



NASZA DROGA

Dwutygodnik Katolicki w Australii

ROK VIII Nr. 1 (156)

ADELAIDE-MELBOURNE, 18 styczeń/January 1959 r.

CENA/PRICE 1/-

Catholic Fortnightly in Australia

NASZA DROGA
Box 1864-P, G. P. O.
ADELAIDE, S. A.

Prenumerata roczna £1.0.0
Półroczna sh.13/0

Prosimy czekać, przekazy i wszelką korespondencję adresować i wypełniać na "Nasza Droga".

AMBASADA POLSKA PRZY WATYKANIE NIE UZNANA PRZEZ PAPIEŻA

(C) W oficjalnym Roczniku Papieskim, "Annuario Pontificio" za rok 1958 wśród przedstawicieli dyplomatycznych 47 krajów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej figuruje również ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Polski, p. Kazimierz Papee, akredytowany 24 lipca 1939r. Ambasador Papee mający starszeństwo akredytacji w stosunku do innych dyplomatów sprawował ponadto funkcje dziekana korpusu dyplomatycznego.

Kiedy w ostatnich dniach grudnia ub. roku przedstawiciele dyplomatyczni zostali zaproszeni na specjalne audience na których składają nowe listy uwierzytelniające Papiężowi Janowi XXIII, ambasador polski został pominięty i nie został zaproszony do złożenia nowych listów uwierzytelniających. Jest to równoznaczne z cofnięciem uznania dyplomatycznego ambasady polskiej, uznawanej dotychczas mimo wszystkich dramatycznych i zasadniczych zmian, jakie nastąpiły w sytuacji Polski w tym okresie czasu.

W podobnej sytuacji - choć nie całkiem identycznej - znajduje się również poseł litewski p. Stanisław Girdevanis, akredytowany przy Watykanie od października 1939 r. i podany również w Annuario Pontificio za rok 1958, jako poseł i minister pełnomocny Litwy. Natomiast poseł Republiki chińskiej przedstawiający rząd Chiang Kai-Szeka został zaproszony do złożenia nowych listów uwierzytelniających.

Sytuację ambasadora polskiego komplikował dodatkowo fakt, że po utworzeniu kilka lat temu Rady Jedności Narodowej, ośrodek polityczny reprezentujący legalizm polski - uległ rozbięciu. Rada Jedności i znaczna część emigracji polskiej przestała uznawać prezydenta Augusta Zaleskiego w Londynie za legalnego spadkobiercę tytułu i stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej. Pozycja ambasadora polskiego przy Watykanie była od tego czasu odzwierciedleniem tej podwójnie anormalnej sytuacji. Nie było mianowicie jasne, który ośrodek polityczny ambasador Papee reprezentował.

Według informacji pochodzących z nieoficjalnych kół watykańskich - Ks. Kardynał Prymas Stefan Wyszyński miał w czasie swego niedawnego pobytu w Rzymie zwrócić uwagę Sekretariatu Stanu na te trudności i nakłonić odnośnie czynników watykańskie do cofnięcia uznania dyplomatycznego ambasadorowi, przedstawiającemu polski rząd

Von dem BACH ZELEWSKI aresztowany

Bonn. — B. generał SS Erich von dem Bach Zelewski jeden z dowódców wojsk niemieckich, które stłumiły powstanie w Warszawie został aresztowany pod zarzutem udziału w zabójstwie. Prokuratura zarzuca mu, że w lipcu 1934 r. jako dowódca SS w Królewcu wydał rozkaz rozstrzelania właściciela dóbr ziemskich Antona von Hohberg und Buchwald w związku z zamachem Roehma.

Prokuratura niemiecka nie oskarża Zelewskiego o zbrodnie wojenne w Polsce w związku z powstaniem w Warszawie.

emigracyjny. Przypuszcza się, że krok ten przyczyni się w pewnym stopniu do poprawy stosunków między Kościołem a Państwem w Polsce. Nie oznaczają to natomiast jakiegokolwiek zapowiedzi nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską, a rządem warszawskim.

Jak wiadomo rząd ten wkrótce po objęciu władzy w Polsce zerwał jednostronną decyzją przedwojenny Konkordat i nie nawiązał nigdy kontaktów dyplomatycznych z Watykanem, który ze swej strony również nie wyraził żadnego aktu uznania pod adresem tego rządu i aż do końca ub. roku utrzymywał nadal ograniczone stosunki dyplomatyczne z rządem polskim na wygnaniu.

Ani Sekretariat Stanu ani Ambasador nie uznają za stosowne wydać komunikatu na temat decyzji pominięcia Ambasadora Polskiego. Wszelkie informacje na temat bezpośrednich powodów i okoliczności tego kroku mają charakter mniej lub więcej trafnych domysłów. Racje formalno-prawne, jak brak terytorium, brak efektywnej suwerenności rządu na wygnaniu nie były przypuszczalnie czynnikiem decydującym, gdyż istniały one już uprzednio, a mimo to - ambasada była uznawana.

W ocenie tej decyzji należy pamiętać, że dyplomacja Stolicy św. służy zasadniczo celom nie politycznym lecz religijnym. Zarówno dyplomaci watykańscy w różnych krajach, jak i placówki dyplomatyczne tych krajów przy Watykanie - mają bezpośrednio lub pośrednio przyczynić się do ułatwienia roli Kościoła w odnośnych krajach. Kompetentne czynniki kościelne doszły widocznie do wniosku, że uznawanie ambasadora emigracyjnego rządu polskiego nie tylko nie ułatwi sytuacji Kościoła w Polsce, ale wprost przeciwnie jest źródłem dodatkowych trudności.

ESTOŃCZYCY — KULTURALNĄ POTĘGĄ

Wszystkie narody, zniewolone przez Związek sowiecki, poddane są naciskom komunistycznym, mającym na celu zatarcie narodowych kultur na rzecz tak zwanej kultury sowieckiej. Narzucenie sztywnych reguł pisarstwu i artystom obniża, zniekształca i ogranicza twórczość. Ten los podziela wśród szeregu innych — naród estoński. Niewiele natomiast narodów może poszczycić się tak bujną twórczością swej emigracji, jak właśnie Estończycy.

Jaskrawo wykazuje to poniższe zestawienie dzieł literackich wydanych w okresie 1944 — 1956 przez Estończyków na obczyźnie i w Estonii, zagarniętej przez Związek sowiecki. Przy porównywaniu trzeba pamiętać, że w kraju pozostało około 800.000 Estończyków; a zagranicą przebywa — około 60.000. Uchodźstwo wydało 85 powieści (26.800 stron), 25 tomów nowel (6.000 str.), 33 pamiętniki (9.350 str.) i 51 tomów poezji (3.950 stron); razem 94 pozycje o 46.100 stronicach druku. Odpowiednie cyfry dla trójczystego kraju wygładają następująco: powieści 17 (6.400), nowele 24 (3.000), pamiętniki 4 (900) i poezje 42 (4.000); razem:

Koszt 120 miliardów dolarów DEKADA CUDÓW TECHNIKI

Co przyniosą lata 1960 — 1970?

Nowy Jork. — Znany miesięcznik "Fortune" przewiduje, że Stany Zjednoczone wydadzą w latach 1960 - 1970 więcej pieniędzy na badania naukowe i techniczne niż w całej swojej dotychczasowej historii od 1776 roku do chwili obecnej, a mianowicie około 120 miliardów dolarów, dając ludzkości "dekadę pełną cudów technicznych".

W najbliższych latach uważać można następujące osiągnięcia za prawie pewne: 1) całkowicie elektroniczne aparaty do gotowania; 2) w pełni przenośne aparaty telewizyjne działające przy pomocy baterii, które mogą być ładowane zwykłym prądem; 3) elektroniczne aparaty bezpieczeństwa dla samolotów, które ostrzegają będą kierowców, że z tyłu nadjeżdża samochód, lub też, że samochód przed nim jest mijany zbyt szybko; 4) ciężarówki wyposażone w turbiny gazowe.

Wśród możliwości nadchodzącej dekady pismo wymienia: 1) dokładne ustalenie z góry czy dziecko będzie chłopcem czy dziewczynką; 2) utrzymanie przy życiu zwierzęcia ze sztucznym sercem; 3) statki handlowe, lotniskowce i samoloty o napędzie atomowym; 4) wysłanie rakiet bez ludzi na Księżyc, Mars i Wenus; 5) dotarcie do granicy pomiędzy skorupą ziemi a jej wnętrzem; 6) wielkie postępy w przewidywaniu pogody; 7) telewizję na murach; 8) człowieka w rakiecie międzyplanetarnej.

POLSKIE OFIARY RAVENSBRUECKU Z WIZYTĄ W AMERYCE

(IC) Dnia 18 grudnia przybyła z Warszawy do N. Yorku specjalnym samolotem linii Pan American - grupa 27 kobiet, byłych więźniarek strasznego obozu hitlerowskiego w Ravensbrueck. W obozie te kobiety i dziewczęta były poddawane okrutnym eksperymentom medycznym na skutek których wiele z nich zmarło, a inne zostały narażone na trwałe niedomagania i kalectwo. Należy dodać, iż obecny rząd niemiecki nie udzielił im dotychczas odszkodowania za doznane krzywdy. Wspomniane kobiety polskie pozostaną w Ameryce kilka miesięcy; będą one gośćmi w prywatnych domach amerykańskich w różnych miastach St. Zjedn. i będą miały zapewnioną opiekę lekarską i szpitalną, zależnie od indywidualnego stanu zdrowia.

Ta piękna humanitarna akcja troskliwych o ofiary nieludzkiego traktowania w obozie koncentracyjnym 15 lat temu, przeprowadzona

została z inicjatywy redaktora tyg. literackiego "The Saturday Review" p. Normana Cousins, przy pomocy jego przyjaciół oraz organizacji Hiroshima Peace Associates; Catholic Relief Service; NCWC również udzieliło pomocy, a linia lotnicza Pan American World Airways ofiarowała darmowy przelot z Warszawy do N. Yorku. Plan pomocy dla ofiar Ravensbruecka opracował doktor William H. Hitzig, który specjalnie w tym celu jeździł do Warszawy.

W przemówieniu na przyjęciu gości z Polski w Carnegie Endowment International Center, w sobotę 20 grudnia, p. Norman Cousins oświadczył, że inicjatywa jego powstała z poczucia winy, jakie on i jego współpracownicy jako członkowie rodzaju ludzkiego odczuwają na widok strasznej krzywdy, wyrządzonej niewinnym osobom przez ludzkie okrucieństwo.

Przyjazd tych 27 kobiet polskich i ich gościnny pobyt w Ameryce to rzadki, a piękny przykład współpracy humanitarnej i charytatywnej między Wschodem i Zachodem. Osoby, które mimo rozlicznych trudności przeprowadziły ten plan zasługują na najwyższe uznanie.

87. — 14.300.

Wśród piszących na obczyźnie znajdują się najwięksi estońscy poeci: Gustaw Suits, Maria Under i Henryk Visnapuu oraz znakomici prozaicy: August Gailit, Albert Kivikas, Pedro Krusten, August Malk i Karol Ristikivi.

Nieliczna emigracja estońska zadziwia świat literacki wydajnością swych twórców, a ma prawo zadziwić emigracje wszystkich innych narodów zdolnością wytworzenia dostatecznego rynku zbytu dla swych twórców. Gdyby miliony Polaków, przebywających na obczyźnie, były równie pilnymi czytelnikami dzieł własnych autorów, jak Estończycy, wówczas nie byłoby zagadnienia dla kogo pisać i kto zapłaci za dnie i noce pisania. A to zagadnienie właśnie nie zostało jeszcze przez polską emigrację i uchodźstwo rozwiązane w sposób zadawalający.

Kosztowne podróże służbowe

W 1958 r. wydano w Polsce na "podróże służbowe" ponad 3 miliardy zł. Jest to suma, za którą można wybu-

dować 20 tys. mieszkań średniej wielkości.

W związku z tym "Kurier Polski" pisze: "Wielu ludzi organizuje swoje wyjazdy służbowe z punktu widzenia prywatnych interesów - a więc wzmoczone wyjazdy służbowe latem na wybrzeże, zimą zaś w góry. Łatwość w przekonaniu zwierzchnika czy w uzasadnieniu konieczności wyjazdu, łatwość wynikająca z objętego stosunku ludzi do grosza państwowego jest sprzyjającym gruntem do plenięcia się tych drobnych, nawet trudnych do podciągnięcia pod miano nadużyć, machlojek. Cóż, w budżecie każdej instytucji jest pewna kwota na wyjazdy - a więc trzeba ją wydać.

DELTA HOME SUPPLIES

1, Tapleys Hill Rd.
HENDON, S. A.

Telefon J 1681

Ogl. LUXAFLEX str. 5



Cz 4612/1959



294228

294229

444 h 1948

POLSKA DZISIEJSZA W CYFRACH

(IC) W tych dniach ukazał się w kraju nowy Rocznik Statystyczny 1958 r. podający dane statystyczne za rok 1957. Dziennik "Trybuna Ludu" ogłosił kilka danych, wyjętych z nowego - liczącego 658 tablic - Rocznika.

Na koniec roku 1957-ego ludność Polski wynosiła 28,535,000 osób, w tym 13,743,000 mężczyzn, oraz 14,792,000 kobiet. Na stu mężczyzn przypada w Polsce sto osiem kobiet. Umieszczona w Roczniku prognoza liczby ludności przewiduje, że w r. 1975 Polska liczyć będzie ogółem 37,716,000 mieszkańców.

Wartość wytworzonego dochodu narodowego wyniosła w r. 1957-ym 277,300,000,000 zł. wobec 256,700 milionów zł. w 1956 roku. Na spożycie poszło z tej sumy 78.7%, a na akumulację 21.3%. Nakłady inwestycyjne zwiększyły się z 50,600,000,000 zł. w 1956 r. do 54,100,000,000 zł. w 1957 roku.

W roku 1957 powróciło do Polski około 95,275 repatriantów, wyemigrowało zaś na stałe z kraju 148,472 osób. Odpowiednie liczby dla 1956 roku wynosiły: 33,240 repatriantów i 33,036 emigrantów.

Czynnych zakładów przemysłowych prywatnego przemysłu zarejestrowano w 1957 r. 7,998, wobec 4,490 w r. 1956. Największy udział ma tu przemysł spożywczy (4,804 zakłady); oraz materiałów budowlanych (1,280 zakładów). W przemyśle prywatnym pracuje ponad 20,000 osób, z czego pracownicy najemni stanowią tylko 10,500 osób, reszta to właściciele i członkowie ich rodzin. Wynika z tego, że na prywatne przedsiębiorstwo przypada zaledwie niecałe trzy osoby, licząc razem

NOWA RADIOSTACJA W POZNANIU

(FEP) W dniu 15 listopada u.r. rozpoczęła nadawać audycje nowa radiostacja w Poznaniu na fali 407 metrów. Informując o tym warszawski "Sztandar Młodych" (Nr. 261) podaje m. i., że moc radiostacji "Poznań II" przekracza 300 kilowatów. "Z jej 220-metrowego masztu idą w eter audycje, słyszane w całej Europie". Urządzenia nowej radiostacji otrzymał Poznań ze Związku Sowieckiego.

Chińskie małpy w Warszawie

(FEP) W początkach listopada b. r. specjalny samolot Polskich Linii Lotniczych "Lot" przywiózł do Warszawy 405 małp z Chin komunistycznych.

"Jest to - jak pisze "Życie Warszawy" (nr. 264) - ostatni transport tych zwierząt, zakupionych w Chinach przez Polskę w celu przeprowadzenia kontrolnych badań nad działaniem nowych szczepionek, a przede wszystkim polskiej szczepionki przeciwko chorobie Heine-Medina".

Mościce w... Korei

Jak wiadomo, obok Chorzowa - gigantycznej fabryki sztucznych nawozów na Śląsku powstał drugi gigant - Mościce w okresie międzywojnia w Polsce.

Obecnie, jak podają z Seulu, nad rzeką Han w Korei d odległości 70 mil od granicy pilnowanej przez wojska Zjednoczonych Narodów, powstała nowoczesna fabryka nawozów sztucznych kosztem 40 mil. dol., zbudowana z pomocą finansową Amerykanów po przez International Cooperation Administration.

Uruchomiona już fabryka produkuje 250 ton metrycznych nawozów sztucznych. Zatrudnia 1,200 pracowników koreańskich i 120 Amerykanów. Gigant ten pozwoli na zwiększenie wydajności rolnictwa, a więc zwiększenie podaży na rynkach dla szybko rosnącej ludności tego kraju.

36 statków ze stoczni Gdańskiej

128,780 DWT wynosi tonaż statków zbudowanych przez Stocznnię Gdańską od stycznia do grudnia 1958 r. (o przeszło 20 tysięcy DWT więcej, niż w roku 1957).

z właścicielami i ich rodzinami. Prywatne rzemiosło liczyło w 1957 roku 131,737 zakładów i zatrudniało ponad 209,000 osób - czyli nawet nie dwie osoby na warsztat. Liczba warsztatów rzemieślniczych w 1956 roku wynosiła 96,652.

W roku 1957 wybudowano w kraju 339,600 izb mieszkalnych (w 1956 roku 263,500), w tym gospodarka uspołeczniona 207,400 izb a prywatna - 133,200 izb. Odpowiednie cyfry dla 1956 roku wynosiły 159,600 i 103,900 izb.

Samochodów osobowych było w 1957 r. w całym kraju 61,944, w tym 40,846 prywatnych. Motocykli zarejestrowano ponad 331,000. W okresie 1957 roku do Polski przyjechało ponad 115,000 turystów, natomiast polskich turystów do krajów zagranicznych było w całym roku 236,000. W porównaniu z rokiem 1956-tym przyjazdy turystów do Polski wzrosły o 20,000.

Kwestia mieszkaniowa nadal nie rozwiązana

(FEP) Ostatnio wydana została w Warszawie niewielka broszura, która nosi nazwę: "Problem mieszkaniowy stolicy i drogi jego rozwiązania w latach 1958-1960". We wstępie do broszurki autorzy stwierdzają, że kwestia mieszkaniowa w Warszawie jest nadal nie rozwiązana. Rozwiązanie jej stanowi jeden z najtrudniejszych problemów gospodarki miejskiej. Cały materiał informacyjny w broszurze stanowić ma "podstawę do dyskusji" na IV zwyczajnej sesji Rady Narodowej m. st. Warszawy, która rozpoczęła się 4 listopada u. r.

W ciągu 14 lat - jak informuje cytowana broszurka - odbudowano i zbudowano w Warszawie 380 tysięcy izb. W 200 tysiącach nowych i odbudowanych po wojnie izb mieszka 1/3 ludności stolicy. "Okolo 60 tysięcy ludzi, którzy potrzebują około 40 tysięcy izb", mieszka w warunkach bardzo złych. "Łącznie do roku 1960 potrzeba pilnie miastu 96 tysięcy izb".

Autorzy broszurki informują dalej, że od lat już ministerstwa prowadzą sprzeczną z interesami miasta politykę rozdziałów mieszkań. Np. "z puli resortów (ministerstw) wynoszącej w ubiegłym roku 1.100 miesz-

Ile jest publicznych bibliotek w Polsce

(FEP) Tygodnik warszawski "Polityka" (25.10.58 r.) podaje, że w roku 1956 istniało w Polsce 4,191 publicznych bibliotek i 9,265 punktów bibliotecznych do 3.557 (koniec 1957 r.)

50 tysięcy studentów na ziemiach zachodnich

21 wyższych uczelni działa na Ziemiach Zachodnich, kształcąc w bieżącym roku akademickim prawie 50 tysięcy studentów. Za czasów niemieckich na terenach Ziemi Zachodnich istniały zaledwie 3 wyższe uczelnie.

Dr. J. LAWRYSZKO b. ADWOKAT w Polsce i w Niemczech

Ustawowo zarejestrowane "BUREAU FOR NEW AUSTRALIANS" 56, Sheffield St. (97, Rugby St.), MALVERN (Adelaide,) S. A., Tel. UA9608 Dojazd: tram-bus Mitcham - Unley, Stop 9.

ZAOSZCZĘDZICIE CZAS, NERWY I PIENIĄDZE, jeśli w porę zasięgnięcie w mojej kancelarii: FACHOWEJ POMOCY PRAWNEJ. FACHOWE ZAŁATWIENIE (Legal Arrangement) wszelkich spraw w Polsce: Sporządzanie WAŻNYCH W POLSCE DOKUMENTÓW (darowizny, kupna-sprzedaży, zrzeczenia się spadku, działów spadkowych, pełnomocnictw i tp) FACHOWE i zgodnie z przepisami w Polsce obowiązującymi sporządzanie dokumentów, potrzebnych do SPROWADZENIA OSÓB Z POLSKI i do ZAWARCIA MAŁŻENSTWA PRZEZ PEŁNOMOCNIKA W POLSCE.

POMOC TŁUMACZA: TŁUMACZENIA w sądach i urzędach, FACHOWE wypracowanie w języku angielskim materiału w sprawach procesowych, karnych cywilnych (rozwodowych, spadkowych, podatkowych, przy nieszczęśliwych wypadkach, kontraktach (kupna-sprzedaży, najmu, spółki i t. p.), sporządzaniu TESTAMENTÓW. — Legalizowane TŁUMACZENIA DOKUMENTÓW.

Wszystkie sprawy załatwiam również w drodze korespondencji, zwłaszcza dla osób z prowincji, Victorii itd.

Urząduję codziennie (również w godzinach wieczornych). W sprawach pilnych przyjmuję i w niedziele. DLA OSÓB BIEDNYCH — POMOC BEZPŁATNA.

DOŚWIADCZENIA RAKIETOWE KRAKOWSKICH UCZONYCH

(FEP) W pierwszej połowie października b. r. krakowscy astronauta wystrzelili pierwszą eksperymentalną raketę - "RM-1". Próba wystrzelenia jej - jak informowała prasa krakowska - wypadła pomyślnie. Ciśnienie raketowe (długość 82 centymetry, średnica 7 centymetrów), napędzany paliwem stałym osiągnął wysokość około 3 kilometrów pionowo i po odbyciu lotu, spadł na ziemię. Prace nad raketą, której całkowita dokumentacja i wszelkie obliczenia zostały wykonane przez krakowskich uczonych, trwały blisko dwa lata.

Próby z raketą "RM-1" - wyjaśnia inż. J. Walczewski w "Gazecie Krakowskiej" - były pierwszym krokiem do doświadczeń w tym zakresie. "Chodzi tu o stworzenie narzędzia do badań o charakterze praktycznym. A więc w pierwszym rzędzie, dla systematycznych pomiarów aerologicznych, mających duże zna-

czenie dla meteorologii praktycznej, a w konsekwencji dla komunikacji, rolnictwa i gospodarki wodnej". Drugie zadanie - to doświadczenie z zakresu regulacji pogody. "Wiadomo bowiem, że przez rozpylenie odpowiednich substancji na odpowiednich wysokościach można zakłócić równowagę w atmosferze, wywoływać opady, rozbijać fronty burzowe i tp.". Do wykonania tych zadań przeznaczona będzie w zasadzie raketa "RM-2", której pierwszy stopień stanowi właśnie "RM-1". Prace nad raketą "RM-2" rozpoczęto.

JUBILEUSZ

Jana Parandowskiego

Wiele depesz gratulacyjnych z kraju i zagranicy nadesłano na ręce prezesa PEN-CLUBU polskiego, znanego pisarza Jana Parandowskiego z okazji jubileuszu 25-lecia piastowanej przezeń godności prezesa. Mimo, że Międzynarodowa Federacja PEN-Clubów zrzesza przeszło 50 ośrodków z różnych krajów całego świata, żaden z nich nie może poszczycić się posiadaniem prezesa, który przez tak długi okres pełni tę zaszczytną funkcję. Jan Parandowski cieszy się poważaniem i przyjaźnią najwybitniejszych pisarzy wszystkich kontynentów. Podczas uroczystości jubileuszowych, dziękując zebranym za uznanie dla jego działalności jako prezesa PEN-Clubu polskiego Jan Parandowski powiedział między innymi, że swój udział w długoletniej pracy Federacji PEN-Clubów traktuje jako skromny wkład do ogólnej idei tej instytucji, reprezentującej dążenie ludzkości do zbratania narodów.

Wiedza o ziemiach zachodnich

Ośrodek wiedzy o Ziemiach Zachodnich mieścić się będzie w Bolkowie na Dolnym Śląsku. Otwarty on zostanie staniem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W ośrodku odbywać się będą kursy z zakresu historii, ekonomii, socjologii i etnografii Ziemi Zachodnich. Wykładowcami będą profesorowie wyższych uczelni z Wrocławia i innych miast.

kań, jedynie 11 mieszkań otrzymały rodziny z domów zagrożonych, 58 - rodziny z piwnicy i 36 - ze strychów i poddaszy". Samo miasto bez pomocy rządu nie jest w stanie budować więcej izb. Dlatego też na ogólną liczbę 96 tysięcy "pilnie potrzebnych izb", miasto ze swych funduszy może wybudować do 1960 roku tylko około 50 tysięcy izb.

W Łodzi mieszka 700.000

Łódź ma 700.000 mieszkańców. Łódź jest drugim co do liczby mieszkańców miastem w Polsce, po Warszawie, której ludność już w ub. roku przekroczyła milion.

Następnym po Łodzi a trzecim w Polsce jest Kraków, który razem z Nową Hutą ma ponad 460 tysięcy mieszkańców. Dalej idą: Wrocław (ponad 400.000), Poznań (blisko 400 tysięcy).

Były senator stanowy USA w Polsce

Działacz Polonii Amerykańskiej, były senator stanowy - Stanisław Nowak barwił w Polsce, gdzie zwiedził między innymi Warszawę, Gdańsk, Kraków, Katowice i Ziemię Zachodnią. Nie ma właściwie Polaka w Stanach Zjednoczonych - powiedział senator Nowak na konferencji prasowej, - któremu sprawa prastarych ziem piastowskich, złączonych na zawsze z Macierzą, nie leżałaby na sercu.

Proudhon o komunizmie

— Komunizm jest eksploatacją silnego przez słabego. Niesprawiedliwość komunizmu wypływa z tego, że w imię równości, mierność stawia się na jednym poziomie z doskonałością.

Zaoszczędzisz wiele pieniędzy budując w firmie

"SUNLIT"

BUILDING and CONTRACTING oraz TERRAZZO INDUSTRIES 289 Main North Road ENFIELD TELEFON ML 6669 WIECZOREM 6-8 MB 3647

PRZYGOTOWANIE PLANÓW I SPECYFIKACJI

BUDOWY NA KONTRAKT (kompletne wykończenie domu)

BUDOWY BEZ DEPOZYTU (Dla właścicieli bloków) Ceny domów już od £1700 wwyż, przy spłacie £ 5 tygodniowo.

Pieniędźmi traconymi na komornie, można spłacać swój własny dom.

BUDOWY SYSTEMEM GOSPODARCZYM

Tym sposobem obniża się koszty domu. Udzielam bezpłatnej porady. Wskazuję dobrych rzemieślników budowlanych.

DOSTAWY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH.

ZAKŁADANIE FUNDAMENTÓW lub dostawa materiałów na nie.

Instalacje elektryczne.

Zakładanie płytek w łazienkach, kuchniach i t. d.

Manager JAN ZACZYKIEWICZ 55 Fairview T-ee Clearview S. A.

Admiral i żołnierz Batorego

POZNAJ ŚWIAT

Wydawałoby się, że Polacy w dawnych wiekach raczej niechętnie wypływali na zielone bezdroża mórz i oceanów. Dzieje zapisały w tej dziedzinie nieliczne morskie wyprawy jak Jana czy Krzysztofa Arciszewskiego. A przecież wielu Polaków, zwłaszcza mieszkańców Wybrzeża i Gdańska zaciągało się na statki różnych bander, zyskując nieraz sławę doskonałych żeglarzy, czasem - zdobywając znaczny majątek. Byli to jednak przeważnie ludzie tak zwanego wówczas "niskiego stanu" - chłopcy czy mieszczanie, o których stare kroniki nie raczyły wspominać. Ale i nie o wszystkich "szlachetnie urodzonych" pamiętano. Zupełnym zapomnieniem otoczono na przykład imię Prokopa Odrowąż-Pieniążka, szlachcica i rycerza, który większą część swego życia spędził na morzach i zyskał sobie w świecie sławę.

Wywodził się imć pan Prokop ze Stróży, albo z Woli Skrzydlowskiej - te dwie wsie bowiem należały do jego ojca. Niewielka to musiała być habenda i na pewno nie wystarczyłaby, gdyby trzeba było podzielić ją między sześciu synów. To też najmłodszy z nich, Prokop pożegnał ojczyste progi i ruszył w świat. Podobno uprzednio studiował w Krakowskiej Akademii, potem jednak wyruszył na Południe i nie mogąc zdobyć się na jakiś własny poczet rycerski, próbował wojennej służby na morzu. Były to czasy, gdy na morzu Śródziemnym toczyły się walki z Saraceni, gdy morze to przemierzały statki korsarskie.

W licznych walkach brał udział Prokop Odrowąż, zyskując sobie wszędzie sławę nieustraszonego śmiałka. Przez lata zdobywał doświadczenie marynarskie i wreszcie doczekał się zaszczytów. Oto został naczelnym dowódcą floty maltańskiej w randze admirała - pierwszy chyba Polak, który dosłużył się tej wysokiej marynarskiej rangi.

Zdobyte doświadczenie i nieustraszone męstwo wiodło Prokopa Odrowąża od zwycięstwa do zwycięstwa. W niedługim czasie po objęciu dowództwa wyprowadził Odrowąż swoją eskadrę z portu na Malcie i popłynął do Afryki. Dotarłszy do jej brzegów zaatakował gniazdo tamtejszych korsarzy, których całkowicie rozgromił, poczym ruszył na podbój Algieru, opanowując go w ciągu kilku tygodni. Następnym terytorium jego działalności stał się Tunis. Gdy przeciwko flocie i armii Odrowąża wystąpili muzułmani - Odrowąż zatakował ich flotę pod Marabeką i po wspaniałym ataku swoich okrętów rozbił przeciwników. Podczas bitwy pod Clolert opuścił nocą statek, podpłynął samotnie do nieprzyjacielskiego okrętu, wdarł się na pokład i zabił jednego z dowódców tureckich. Awanturnicze wyczyny i niezwykła odwaga zjednały mu wielką sławę i o czynach jego układano poezje i pieśni. Odrowąż zawsze myślał o swoich towarzyszach i kilkakrotnie podejmował stracone wyprawy by odbić jeńców z niewoli. Gdy wzięto do niewoli tureckiej księcia Emanuela Sabaudzkiego Odrowąż długo tropił nieprzyjaciela, aż wreszcie przeprowadził ryzykowny napad i wyzwolił towarzysza broni. W podzięce za ratunek książę Emanuel przesłał mu list dziękczynny, mianując go jednocześnie członkiem Zakonu Rycerskiego Kawalerów Jerozolimskich. Był to wówczas jeden z największych zaszczytów.

Gdy na morzu Śródziemnym zapanował spokój, Prokop Odrowąż powrócił do ojczyzny, by stanąć do dyspozycji króla Stefana Batorego. Na ojczystej ziemi składa także dowody wielkiej odwagi i umiejętności żołnierskich. Pierwsze jego działania wojenne to oblężenie Gdańska. Doświadczony w atakach na porty i twierdze przyczynił się nie mało do ostatecznego zwycięstwa.

Gdy został zaskoczony pod Wisłoujściem przez 24 rajtarów, zabił kilku, dwóch... wziął do niewoli. Po zakończeniu kampanii gdańskiej Stefan Batory zlecił mu wykonanie planu budowy fortyfikacji nadmorskich oraz utworzenie eskadry okrętów wojennych. Plany te zostały podobno wykonane, ale niestety, nie zachowały się.

Dalszym terenem wojennych czynów Odrowąża były Stepy Ukrainy. Spotykał się tam z Tatarami i na tym "suchym oceanie" dał się poznać jako doskonały dowódca wojsk lądowych. Stanął również w szeregu podczas wyprawy Batorego pod Psków (w roku 1581). Odrowąż był przez całe życie wiernym rycerzem króla.

Sędziwy rycerz, admirał floty maltańskiej, wódz armii Sabaudii i żołnierz Batorego zakończył burzliwe życie w spokoju, zażywając zasłużonego wypoczynku, nagrodzony starostwem przez króla. Dokładnych wieści o jego śmierci brak i nawet ścisła data pozostała nieznana. Największym pomnikiem Odrowąża są rycerskie pieśni i wiersze kroniki maltańskiej opiewające czyny pierwszego Polaka, który otrzymał godność admirała.

JAN DĄBROWSKI

DOKOŁA ŚWIATA

* Skutki strajku kolporterów gazet w Nowym Jorku: codziennie sprzątno z ulic 12,000 ton śmieci, obecnie tylko 2,000. Obroty w sklepach spadły o 50 proc., składki na cele dobroczynne zmniejszyły się, mniej osób przychodzi na pogrzeby, radni miejscy nie wygłaszają przemówień.

* Poseł do parlamentu Argentyny Radriguez Araya oskarżył ambasadora Meksyku gen. Aguilar, że ten korzystając z przywilejów dyplomatycznych przemycił do Argentyny 13,000 kompletów damskiej bielizny. Ambasador wyzwał posta na pojedynek, który ma odbyć się w kraju neutralnym - Urugwaju ponieważ w tym wypadku przeciwnicy nie potrzebują zrzekać się nieetykalności.

* W Beverley Hills (Kalifornia) otwarto sklep z przyborami dla psów pod hasłem "Psu należy się to samo co człowiekowi". - W sklepie sprzedawane są płaszcze dla psów z nerek wartości 500 dolarów, złote obroże i specjalne "psie walizki".

* Francuzi i Włosi zaczęli wiercenie tunelu pod Mont Blanc w Alpach. Tunel ma być gotowy do użytku za dwa lata. Będzie to tunel tylko dla samochodów. W dwóch wejściach będą komory celne. Co 300 m. w tunelu będą komory dla samochodów, które zostaną uszkodzone. Przez tunel będzie mogło przejeżdżać 250 samochodów na godzinę. Długość tunelu 10 kilometrów.

* Rząd jugosłowiański przesłał rząd sowiecki za karykaturę Chruszczowa, która ukazała się w poczytnym tygodniku "Vjestnik u Srjdu" (400,000 egz.).

Choć na ogół podziwiamy świat zwierząt z powodu niezwyklej jego różnorodności i czarującego piękna, wyróżniamy jednak wśród kręgowców gromadę, która wzbudza odrazę, wstręt i przerażenie. Jest to gromada gadów, do której zalicza się węże, jaszczurki, żółwie i krokodyle.

Krokodyle należą do rzędu Crocodylia seu Loricata. Rząd ten dzieli się na trzy rodziny: aligatory i kajmany, krokodyle właściwe i gawiale.

Prawdziwym olbrzymem jest krokodyl nilowy, osiągający 8 m. długości, już przez starożytnych Egipcjan czczony jako święty. W Gangesie i w innych rzekach południowych Indii żyje gawiał, dochodzący do 5 m, który różni się od innych krewniaków spiczastym pyskiem w rodzaju dzioba.

W Ameryce Północnej spotykamy wzdłuż rzeki Missisipi aligatora, osiągającego 4 do 5 m długości. W rzekach Ameryki Południowej żyje kajman-okularnik, kajman czarny oraz Caiman yacare, nazywany przez Indian "żakara", dochodzący do 5 lub 6 m długości, któremu chcemy poświęcić nieco więcej uwagi. Nazwa jego pochodzi z języka plemienia Indianińskiego Tupi i oznacza "oczy po bokach".

Krokodyl brazylijski żyje wzdłuż całej Amazonki. Jego zielony grzbiet, upstrzony siwymi centkami, z potężnym ogonem w kształcie wiosła, który jest bronią tego gada, spoczywa na krótkich nogach pokrytych łuską i wyposażonych

KROKODYLE AMAZONKI

w straszliwe pazury. Potworna jest jego paszcza. Gdy raz pochwyty zdobycz, nie wypuści już nigdy. Jego uzębienie pracuje jak piła i z największą łatwością rozcina wszelkie ciało.

Na lądzie krokodyl jest niezdarny i powolny, natomiast w wodzie jest znakomitym pływakiem. Nieruchomo spoczywa on pod powierzchnią wody, bezgłośnie wynurza się i pogrąża, milczkiem rzuca się na ofiarę. Spomiędzy wąskich powiek oczy jego spoglądają na pozór gnuśnie i leniwie, chociaż obserwują bacznie, czatując na zdobycz. Mają one kolor bursztynu. Niejednokrotnie wydaje się, że to kawał drewna płynie na spokojnych falach. Ale baczność! Przecież to rozwarite okrągłe nozdrza wystawione nad wodę. Zanim człowiek zorientuje się, krokodyl atakuje go i wciąga pod wodę...

Niedawno zdarzył się smutny wypadek. Pewnego dnia do naszej furty klasztornej przyszedł jakiś mężczyzna przynosząc małą skrzynkę. Była w niej głowa i część kończyn jego syna! Jak się okazało, chłopiec odbił od brzegu na ojcowskiej łodzi. W chwilę potem usłyszano przeraźliwy krzyk. Natychmiast ojciec rzucił się w kierunku brzegu, ale nie było już nic prócz skrwawionej wody. Zarzucono sieci i wylowiono szczątki nieszczęsnego dziecka.

W oddalonych zacisznych jeziorach, bogatych w rybę, spotyka się krokodyle setkami. Przy wysokim stanie wody nie widać ich w Amazonce prawie wcale. Przebywają wówczas w jeziorach, gdzie ryby składają ikrę. Zdarza się też, że taki wesoly kompan zjawia się nagle w obrębie domu poszukując pożywienia. W porze suchej zakopują się one w ziemię gdzieś w moczarach, żeby przeczekać, aż Amazonka znowu wzbierze, lub po pewnym czasie opuścić legowisko i szukać sobie innego miejsca w korycie rzeki.

Wrodzonemu tchórzostwu człowieka krokodyl przeciwstawia niepomahowany instynkt atakowania, potęgający się szczególnie w okresie godów wylęgania, przejawiający się poza tym zawsze, gdy wróg jest bezbronny, gdy nie spodziewa się niczego lub jest w położeniu bez wyjścia.

Już "od kołyski" krokodyl szuka okazji, żeby z rozdziawioną paszczą napędzić człowiekowi strachu. Trzymałem kiedyś w komórce cztery zależone jaja krokodyla, aby je obserwować. Są one większe niż jaja kaczki, owalne, otoczone ciropowatą skorupką przypominającą porcelanę. Otóż pewnego dnia usłyszałem, że mały krokodylek hałasuje szukając wyjścia. Ostrożnie pomogłem mu i oto w mojej obecności wyszedł z jaja krokodyl 25-centymetrowy długości. I co powiecie? Pierwszą jego czynnością było natychmiastowe zwrócenie się z rozwartą paszczą przeciwko mnie...


Jaja krokodyla są bardzo smaczne - tak mówią Indianie. Zjadłem ich pewnego razu kilka, aby je zwrócić zaraz, skoro tylko dowiedziałem się, co to był za przysmak. Samica składa około 30 jaj lokując je w piasku nagrzanym do 40 st. C przez słońce. Przez cały okres wylęgania przebywa ona w pobliżu. Bieda nieostrożnemu, który wówczas się zbliży! Może zapłacić za swą nieostrożność życiem, jeśli nie biega dość szybko.

Gdy młode wyjdą z jaj, matka prowadzi je do wody i tam ukrywa. Musi strzec małeństwu przed własnym ich ojcem! Ten bowiem tak jest żarłoczny, że gdy matka odwróci się na chwilę, pożera kilkorob spośród własnych dzieci, poczym wylewa przysłowiowe "łyżę krokodyla". Robi to nie z powodu wyrzutów sumienia, ale dlatego, że przy zbyt szerokim otwieraniu paszczy za silnie uciska gruczoły łzowe - podobnie jak człowiek, który zbyt mocno ziewa.

Najadłszy się ucina sobie ten żarłok poobiednią drzemkę w słońcu na plaży. Śpi z otwartym pyskiem. Zlatują się wówczas ptaki, wchodzą do rozwartej paszczy, nie obawiając się niczego, i wydziobują z zębów resztki mięsa.

Nad Amazonką krokodyle znajdują się na wymarcu. Urządza się na nie systematyczne polowania z nagonką, gdyż ich skóra ma dużą wartość handlową. Tak na przykład Albert Perl w książce pt. "Przez puszcze Ameryki Południowej" opisując swe pierwsze polowanie na krokodyla stwierdza: "Podczas późniejszych moich wypraw i wędrowek według notatek mojego dzienniczka zastrzeliłem czterysta tych gadów". Toteż nie potrwa długo i "żakara" powiększy rejestr tych stworzeń, które ręka ludzka wykresliła z listy żyjących.

EWALD REGUŁA
(BRAZYLIA)



**PACZKI DO POLSKI
ZA BUG
I DO KRAJÓW BAŁTYCKICH**

**ŻYWNOŚĆ, ODZIEŻ I LEKARSTWA
WOLNE OD CŁA
TANIO — SZYBKO — RZE TELNIE**

WYSYLA

ECHO C^o

252 WILLIAM ST., PERTH, W. A.
Tel. 28-2498

**KATALOGI ZAWIERAJĄCE INFORMACJE
I CENY WYSYLAJEMY NA KAŻDE ŻĄDANIE**

BĘDZIEMY ŻYĆ MILIARDY LAT

Zakrawa to na czyste kpiny ze zdrowego rozsądku, chociaż tak nie jest, podobnie jak nie było twierdzenie Kopernika, że ziemia się obraca dookoła słońca, chociaż zmysły człowieka mówiły coś wręcz przeciwnego. Dziś, kiedy nauka posuwa się milowymi krokami w przód, czeka nas szereg niespodzianek, o których wielu z nas nawet nie marzy.

Będziemy żyć setki, miliony, miliardy lat.

Czy to naprawdę jest możliwe?

Wokół ziemi krążą sztuczne satelity. Najbliższe planety czekają na pierwszych przybyszów. Księżyc, i Mars - oto gdzie będzie można polecieć, do gwiazd - w bezkres Kosmosu?

Najbliższa gwiazda, Alfa Centauri, oddalona jest o 4.3 lat świetlnych, to zn., że światło, które w sekundę przebywa 300.000 km., biegnie od niej na ziemię 4.3 lat. My na swoich niedoskonałych rakietach chemicznych podróżowalibyśmy do Alfa Centauri setki i tysiące razy dłużej. Sytuację uratować może pojazd pędzący bez porównania szybciej. Pojazd taki istnieje już dziś, przynajmniej w teorii. Jest to rakiet atomowa, której masę odrzutową zamiast spalin stanowią będzie strumień światła. Rakiet atomowa dotrze do Alfa Centauri zaledwie w ciągu kilku lat.

A więc droga w przestrzeń stoi przed nami otworem? Niestety, nie. Otwórzmy pierwszy lepszy podręcznik astronomii: "...odległość od środka naszej galaktyki Andromedy 750 lat świetlnych...". Jak daleko, a to przecież najbliższe nam obszary Wszechświata. Cóż więc, że polecimy prawie tak prędko jak światło, kiedy lecieć nawet wtedy trzeba będzie setki i tysiące lat. Nawet osiągnięcie największej w przyrodzie prędkości, 300.000 km/sek. nic tu nie zmieni... A więc ludzkość zamknięta jest w klatce bez granic?

Całe to rozumowanie byłoby słuszne, gdyby nie Einstein i jego teoria względności, która twierdzi, że czas zależy od prędkości. Płynie tym wolniej im prędzej porusza się ciało a gdy osiąga ono prędkość światła czas staje, albo też godzina trwa wieczność, co na jedno wychodzi.

Dlaczego jednak nikt tego wcześniej nie zauważył? Dlaczego lotnikowi czas nie płynie wolniej, niż motocykliście - niż pieszemu itd.? Owszem, płynie wolniej, tylko jest to niedostrzegalne. Dopiero gdy prędkość aparatu wzrośnie ogromnie, gdy stanie się bliska prędkości światła, wtedy zjawisko to występuje jasno i wyraźnie.

Przypuśćmy, że są dwaj bracia bliźniacy. Jeden zostaje na ziemi, a drugi wybiera się rakieta w przestworza. Umawiają się, że spotkają się za dwa lata po powrocie rakiety.

Pojazd startuje i rozwija coraz to większą prędkość, aż wreszcie pędzi tak szybko, jak światło. Bliźniak na ziemi czekał, ale po 2 latach pojazd nie wrócił. Minęło jeszcze kilkadziesiąt lat i wszyscy myśleli już, że wyprawa zginęła, gdy nagle rakieta wróciła. Brat bliźniak pobiegł pierwszemu i spotkał go. I...
(ABE)

...i spotkał go. I...
młody, siny, prawie taki sam, jak wyleciał z ziemi, podczas gdy on sam jest starcem u skraju życia.

Wyjaśnienie tej, sławnej historii zwanej paradoksem bliźniąt, jest stosunkowo proste. Statek atomowy porusza się bardzo prędko względem ziemi, czas więc płynął w nim bez porównania wolniej. Na każdy rok w rakiecie przypadały dziesiątki lat na ziemi.

Wszystko więc zależy od prędkości. Lecąc coraz bliżej szybkości światła życie nasze przedłuża się o setki, tysiące, miliony lat. To pozwoli nam zwiedzić wszechświat, dotrzeć nawet do najdalszych galaktyk. No i oczywiście sięgnąć w przyszłość, podróżować w czasie tak, jak bohater wellsovskiego "Wehikułu czasu". Wyruszymy, dajmy na to w przestrzeń z prędkością przyświatlną i po pewnym czasie powrócimy. Nam upłynął, powiedzmy rok, a na ziemi 500, 1000, a nawet więcej lat. Zobaczmy po powrocie przyszłość, nowe miasta, nowych ludzi...

Ale jak będą się czuli pasażerowie rakiet atomowej, gdy czas znacznie im przebiegać tak powoli? Normalnie, zupełnie normalnie. Wolniej będzie pracował nie tylko organizm, biło ich serce, ale wszystko wokół będzie działo się wolniej. W ten sposób zostanie zachowana proporcja. Procesy organiczne i nieorganiczne w ścianach rakiety, w jedzeniu, pić, sprzętach, opóźnią swój bieg. Zegarki na rękach też. Dlatego nikt w rakiecie nie odczuje tego przyhamowania życia. I choć w pojęciu obserwatorów z ziemi będzie to jakby letarg, pasażerowie rakiety mieć będą wrażenie, że wszystko płynie normalnie. Nawet, gdyby podniesienie szklanki ze stołu do ust miało trwać 1000 lat...

Elektronowe maszyny liczące STERUJĄ RUCHEM POCIĄGÓW

Próby wprowadzenia automatycznego sterowania ruchem pociągów czynione były już dawniej, ale poważniejsze wyniki pozytywne osiągnięto dopiero ostatnio. Niemala w tym zasługa konstruktorów elektronowych maszyn liczących, bowiem urządzenia elektryczno - mechaniczne raczej do tego celu się nie nadają.

Pierwsza w Anglii automatyczna nastawnia - dyspozytornia, zainstalowana na jednej linii londyńskiego metra, pracuje od kilkunastu miesięcy bez przerwy, dokonując nawet tak skomplikowanych czynności, jak automatyczna korektura rozkładu jazdy w przypadku awarii jakiegoś pociągu. W ciągu kilkunastu lat ma być wprowadzone automatyczne kierowanie pociągami w południowym rejonie kolei brytyjskich.

W porównaniu z dotychczasowymi systemami automatyczne sterowanie wykazuje wiele zalet.

Nie wszystkie jednak istniejące urządzenia ulegną likwidacji, niektóre bowiem należy pozostawić na wypadek awarii.

(ABE)

KĄCIK WIEDZY

Gdzie i kiedy powstał papier?

Przede wszystkim wyjaśnijmy sobie, co to jest papier. Papier jest to spłasniona i sprasowana w cienkie warstwy celuloza, jeden z podstawowych składników komórki roślinnej. Nazwa jego pochodzi od rośliny papirus, której łodyga służyła starożytnym Egipcjanom do wyrobu materiału piśmiennego. Egipska przeróbka papirusa nie ma jednak nic wspólnego z fabrykacją papieru. Sztuka wyrobu papieru powstała na początku II w. naszej ery w Chinach, do Europy zaś przeniesli ją Arabowie. Przez długie lata w technologii produkcji papieru nie następowały żadne zmiany. Miazgę papierniczą otrzymywano ze starych szmat bawełnianych lub lnianych łącząc je z mlekiem wapiennym lub ługiem sodowym. Przy przeróbce ręcznej najpierw zarabiano w kotle miazgę wodą, a potem czerpano ją porcjami do prostokątnej formy. Dział gatunek takiego papieru nazywamy papierem czerpanym. Produkowano go wyłącznie w arkuszach w ilościach stosunkowo niewielkich, co znacznie podnosiło cenę.

W roku 1799 dzięki wynalazkom Francuzów Roberta i braci Fourdrinier zaczęto produkować papier w postaci długiej taśmy w dużych ilościach. Wyrób papieru bezpośrednio z papki drzewnej jako surowca podstawowego obniżył jego cenę i pozwolił na zwiększenie produkcji. Olbrzymi postęp w tej dziedzinie najlepiej charakteryzują liczby odnoszące się do wyrobu papieru gazetowego. Maszyna papiernicza wytwarza dziś wstęgę papieru szerokości 8 metrów z szybkością około 350 metrów na minutę. Toteż w ciągu dnia może ona wyprodukować około 10 wagonów papieru gazetowego.

CZAR OŚWIATY

(Odpis podania, jakie wpłynęło niedawno do Inspektoratu Szkolnego w Opolu)

"Upraszam pana inspektora o zaliczenie mnie na poczet pracowników szkolnych. Prośbę swoją motywuję tym, że rodzice moje zostali doszczętnie zniszczone i nie mogą wrócić do pierwotnego stanu. Również i ja w żaden sposób nie mogę przyjść do siebie.

Mój stan rodzinny składa się z następujących członków: ojciec, matka, brat, 2 siostry oraz jedna krowa niedojna. Wszystkie członki jako niezdolne do pracy są na moim kłopotcie. Rodzeństwo z powodu małego wieku jest niedorozwinięte. Majątku innego prucz 10 palcy nie posiadam. Położenie nasze jest więc bezkrytyczne!

Co się tyczy mojej kwalifikacji, to ja w swoim czasie chodziłem przez 3 lata do gimnazjum do 1-szej klasy, lecz z braku funduszy nie mogłem jej skończyć. Wobec tego zapisałem się na uniwersytet i ukończyłem 2 lata uniwersytetu łódzkiego, ale świadectwa nie otrzymałem. Ostatnio wstąpiłem na naukę wieczorową dla dorosłej młodzieży. Lecz będąc członkiem ograniczonym z powodu funduszy — chciałem dostać pracę płatną w szkolnictwie, najlepiej w domu dziecka, albo przy jakimś magazynie gdzie bym najlepiej dał sobie radę pod względem życiowym. Nadmieniam, że mam już za sobą rok praktyki w samorządzie szkolnym. Na zapotrzebowanie mogę udowodnić moją kompetencję naukową i załączyć świadków, żem faktycznie chodził do szkoły.

Co do wojskowości to żadnego stosunku z nią nie miałem.

Spodziewam się, że pan inspektor jako największa głowa szkolna i oświatowa oraz opiekun młodzieży, wejdzie w moje położenie bez wyjścia i że przyjmie mnie do szkolnictwa i pozwoli robić pod sobą dla dobra ogólnego i będzie zadowolony.

W ten sposób pan inspektor położy koniec na moją biedę. Z góry dziękuję i proszę mnie zawiadomić kiedy mam się stawić po moją pensję".

.....("Pokrzywy")

TAZAB & CO LTD

22 Roland Gdns.,
London, S. W. 7.

NAJWIĘKSZY DOM WYSYŁKOWY

Najświeższe wiadomości z Polski:

Poszukiwane jest w Polsce sztuczne futro nylonowe

" M I S "

o krótszym włosiu, kolor brązowy i popielaty. Cena za kupon 3½ yds — £ 8. 8. 0. "MIS" o dłuższym włosiu, kolor brązowy i piaskowy, cena za kupon 3½ yds - £ 10. 10. 0

" W Ł Ó C Z K A "

ma zawsze duży popyt w Polsce. Przy większych zamówieniach odpowiednio redukujemy ceny.

NOWOŚĆ to włóczka " O R L O N O W A "

Żądaj cenników.

" D U K E "

Nowość, to słynne sweterki "DUKE", które posiadamy od niedawna w dużych rozmiarach "O.S.". Tego jeszcze nie było, a w Polsce potrzebne są "DUKE" w dużych rozmiarach.

Sweterki "DUKE" typu "Polo-Neck", 3/4 rękawa, kolory: biały, czarny, różowy, turkusowy i złoty, wymiary "O.S."

Wysyłamy do Polski:	1 sztuka	£ 0. 11. 0
	4 sztuki	£ 2. 0. 0
	15 sztuk	£ 7. 2. 6
	24 sztuki	£ 10. 16. 0
	48 sztuk	£ 20. 8. 0

Wszystkie ceny podajemy w walucie angielskiej.

Oddział TAZABA w MELBOURNE już otrzymał wszystkie próbki towarów wysyłanych i egzemplarze okazowe. Materiały, obuwie, swetry, bieliznę, pończochy - wszystko cokolwiek znajdziesz w naszym cenniku — wszystko to możesz obejrzeć.

TAZAB of LONDON

327 Collins Street,
Melbourne, C. 1.
Tel.: MB 1314.

Oddział TAZABA w Melbourne służy wszelkimi informacjami. Żądaj cenników.

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

Od 1 stycznia 1959 roku obowiązują nowe stawki celne sowieckie przy wysyłkach paczek do Królestwa Włoczek do Związku Sowieckiego (Ukraina, Białoruś Kraje Bałtyckie). Tazab wydał już nowe cenniki oparte na nowych zasadach celnych. Oddział Tazaba w Melbourne prześle Ci odwrotną pocztą taki cennik na żądanie.



RAKOWSKI HOUSE

Port Adelaide

POLECAMY:

- Wielki wybór płyt
- Paczki TAZABA, PEKAO, oraz WŁASNE Paczki
- Książki dla dzieci i dorosłych
- Zegarki Szwajcarskie i budziki
- Portfele, złote krzyżki
- Najlepsze wędliny i delikatesy.

Tel. J 2612
Po godz.
JX 7965

Przyjmujemy prenumeraty na CZASOPISMA krajowe i emigracyjne.

NOWOŚĆ: w LUTYM 5% sconta od wszystkich towarów!!!

CZY PALENIE JEST SZKODLIWE?

Nie tylko nikotyna może wywierać szkodliwy wpływ na organizm palacza. Więcej niepokoju wzbudza związek, jaki istnieje prawdopodobnie między paleniem tytoniu a rakiem płuc. Kwestia ta była ogromnie dyskutowana w ostatnich latach.

Idzie o odpowiedź na dwa pytania:

1. Czy dym tytoniowy jest rakotwórczy, to znaczy, czy zawarte w nim substancje mogą wywołać eksperymentalnego raka u zwierząt?

2. Czy istnieje pewna zależność między częstością raka płuc u człowieka i używaniem tytoniu?

Już przed 27 laty, Japończykowi Chikamatsu udało się wywołać raka u królików, wszczepiając im w ucho wyciągi z tytoniu. Podobne doświadczenia przeprowadzono później w Ameryce. Wielu uczonych doszło do wniosku, że pewna substancja chemiczna, 3-4-9-10 dibenzopiren, powstająca przy spalaniu tytoniu "powinna" posiadać rakotwórczy wpływ. Dopiero jednak w 1956 i 1957 w kilku krajach uzyskano bardziej przekonujące dane eksperymentalne.

Tak na przykład trzej chemicy francuscy, Zadajela, Buu Hoi i Chalvet, wstrzykiwali myszom 0,6 miligrama trzech pochodnych 3-4-9-10 dibenzopirenu. Po 42 dniach wszystkie zwierzęta — bez wyjątku! — miały guzy nowotworowe. Po 135 dniach natomiast — zdechły.

Człowiek nie jest jednak zwierzęciem w laboratorium. Wchłania on szkodliwą substancję wraz z dymem, nie w postaci zastrzyków.

Może więc potrafi się przed nią obronić? Tym bardziej, że nie wszyscy uczeni widzą w dibenzopirenie czynnik rakotwórczy.

Odpowiedzi udziela statystyka oraz szczegółowe sekcje zwłok ludzi, zmarłych na raka płuc.

Najobszerniejsza z istniejących sta-

tystyk jest — oczywiście — amerykańska. 22.000 ankietów badało dokładnie 204.547 palaczy w wieku 50-70 lat przez cały rok. Spośród nich zmarło 4.854 osoby, w tym przeszło 200 — na raka płuc. Wynika stąd, że rak płuc jest 3 do 9 razy częstszy u palaczy (nawet zużywających 10 papierosów dziennie) niż u abstynentów.

Badania zwłok zmarłych na raka płuc wykazały obecność w płucach dibenzopirenu, odkładającego się tam przez długie lata. Można by stąd wnosić, że kiedy ilość tej substancji osiągnie krytyczny poziom, rozpoczyna się proces rakotwórczy. Nic ściślejzego nie da się jednak na ten temat powiedzieć.

Frank M. Strong, biochemik z uniwersytetu Wisconsin, tak podsumowuje badania swego zespołu.

1. Ryzyko raka płuc wzrasta 5 do 15 razy, jeśli pali się 10 do 20 papierosów dziennie, 27 razy — jeśli pali się ponad 40.

2. Tytoń nie jest jedyną przyczyną raka płuc. Równie groźne jest zanieczyszczenie powietrza, zwłaszcza w wielkich miastach. Walka z papierosami winna łączyć się z walką o czystość atmosfery: szkodliwe są gazy wydechowe, dymy fabryczne, itp. Około 30% wypadków raka należy przypisać tym właśnie przyczynom, około 50% — paleniu.

Czy są to stwierdzenia ostateczne? Na pewno nie. Istnieje tyle teorii i badań nad powstawaniem raka, że nie można tu mówić o żadnej pewności, a wyłącznie o prawdopodobieństwie.

Mimo wszystko ludzkość nie odzwyczai się od palenia.

Dlatego też wielu chemików pomyślało o filtrach, które by zatrzymywały niebezpieczne dla zdrowia związki. W wielu krajach sprzedaje się już od kilku lat takie "bezpieczne" papierosy.

Oczywiście, to "bezpieczeństwo" jest bardzo względne, bo tylko część nikoty-ny zostaje zatrzymana przez filtr.

NOTATNIK PANI HELENY

Legumina z żółtek.

4 jaja, 1 lb. czerśni, 1 łyżka stołowa żelatyny (Gelatine), 5 pełnych łyżek cukru, cukier waniliowy. Czarne dojrzające czereśnie po wypestkowaniu zasypujemy łyżką cukru. Ucieramy żółtka z cukrem i ubijamy sztywną pianę z białek. Do żółtek dodajemy czereśnie wraz z sokiem oraz pianę i cukier waniliowy, po czym lekko mieszając dodajemy po trochu żelatynę rozpuszczoną w pół filiżance gorącej wody. Wstawiamy na godzinę do lodówki.

Kisiel mozaikowy

$\frac{1}{2}$ lb czereśni, 2 jabłka lub $\frac{1}{2}$ lb moreli, pół pinty mleka, 4 łyżki cukru, cukier waniliowy, 3 łyżki kukurydzianej mąki (Cornflour). Ophukane czarne czereśnie zalewamy dwiema filiżankami wody i rozgotowujemy, następnie przecieramy przez sito, studzimy do smaku, ponownie stawiamy na ogniu. Kiedy sok zagotuje się, zaprawiamy łyżką kukurydzianej mąki, rozpuszczonej w $\frac{1}{2}$ filiżance zimnej wody. Gdy kisiel zgęstnieje, odstawiamy z ognia i rozlewamy do kompotierek. W ten sposób przygotowujemy kisiel z jabłek, moreli czy innych jasnych owoców i po ugotowaniu wylewamy go na zastygnięty poprzedni kisiel. Następnie przygotowujemy kisiel z mleka, zagotowując mleko z cukrem i wanilią i zaprawiając kukurydzianą mąką. Do ugotowanego kisielu mlecznego można dodać trochę świeżych malin czy innych miękkich owoców. Następnie wykładamy kisiel na wierzch poprzednich. Odstawiamy do lodówki. Kisiel taki efektownie wygląda w szklanych kompotierekach.

Biszkoptowe placuszki z wiśniami.

1 filiżanka mąki, 4 jaja, mleko, 3 łyżki cukru, smalec do smażenia, cukier puder z wanilią do posypania, $\frac{1}{2}$ lb wiśni lub czereśni.

Żółtka ucieramy z cukrem, dodajemy mąkę i tyle mleka, by ciasto było gę-

sze niż na naleśniki. W końcu dodajemy sztywno ubitą pianę i wypestkowane wiśnie. Wszystko lekko mieszamy. Kładziemy łyżkami placuszki na mocno rozgrzany na patelni tłuszcz i smażymy z obu stron na rumiano. Zaraz po zdjęciu z patelni posypujemy cukrem pudrem z wanilią.

Pierozki z czereśniami i śmietanką

Pierogi z owocami możemy zrobić nie wałkując ciasta. Przyrządzamy luźno ciasto z mąki i wody (bez jajka). Bierzymy po kawałku ciasta, rozciągamy w rękach maczanych w mące placuszki, nakładamy na nie wypestkowane czereśnie, lekko przesypane cukrem i za-lepamy pierozki. Kładziemy je na wrzącą osoloną wodę i gotujemy około 5 minut. Podajemy polane ubitą śmietanką z cukrem.

HELENA

**L2610 — Pewność —
zaufanie — dogodne wa-
runki
w DIAMOND MOTORS
194, Torrens Rd., CROYDON.**

WYSYŁAMY POCZTĄ

Nuty na różne instrumenty do tańca i śpiewu, senniki, śpiewniki, samouczki polsko-angielskie, książki do nabożeństwa. Piszcie po katalogi Ignacy Podgórski, Music Store, 2233 Orthodox St., Philadelphia 37, Pennsylvania, U.S.A.

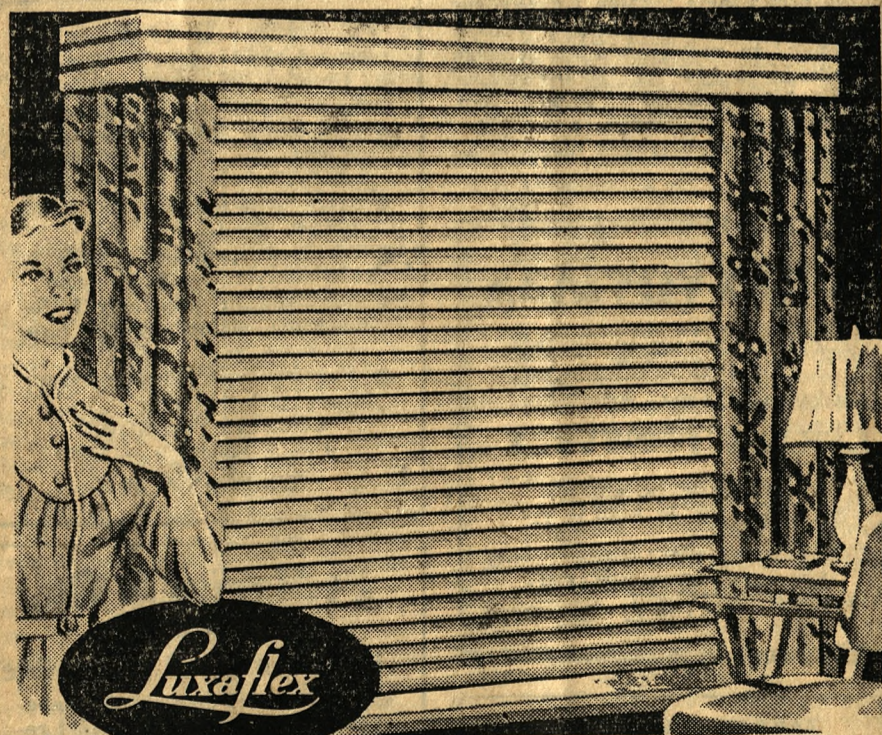
Będąc w sklepie
MYER EMPORIUM
kup na stoisku czasopism
NASZĄ DROGĘ

UWAGA! UWAGA! PROSIMY ODWIEDZIĆ NASZ NOWY ODDZIAŁ W CITY, 6 APOLLO PLACE (między Myerem i King William Street).
SPECJALNOŚĆ: farby zasłony weneckie i pokrycie podłóg.

TEL. J 1681
O KAŻDEJ PORZE
1 Tapley's Hill Road,
Hendon.

DELTA Home Supplies

OPROZC ARTYKUŁÓW TUTAJ WYMIENIONYCH, SPRZEDAJEMY RÓWNIEŻ LAMPY OZDOBNE I WSAFLKI INNY SPRZĘT ELEKTRYCZNY, MEBLE STALOWE I INNE, DYWANY I t. d., ROWERY, APARATY FOTOGRAFICZNE, WIESZAKI DO BIELIZNY, I t. d., I t. d.



TWI-NIGHTER
with luxurious moulded
CEDAR CURTAIN PELMET

Wszystkie części wykonane są z najlepszego gatunku metalu.

Jedynie zasłony za które firma daje GWA-RANCJE!

**Amerykańska farba
o niezwyklej trwałości
SPRED SATIN**

Używajcie SPRED SATIN do malowania wszystkich mieszkań... sypialni... jadalni... kuchni... łazienki... i t. d...



Malowanie jest szybkie i łatwe!

Bez przygotowania fachowego każdy może wymalować w ciągu kilku godzin cały pokój.

**Specjalne zalety
SPRED SATIN**

- Duży wybór pięknych kolorów w różnych odcieniach.
- Nie ma nieprzyjemnego zapachu.
- Daje się rozcieńczać wodą.
- Schnie szybko nie pozostawiając absolutnie żadnych śladów pędzla.
- Ściany malowane SPRED SATIN można nie tylko myć ale także szorować, nie uszkadzając pięknej jedwabisto pół-malowanej powierzchni.



KRONIKA KATOLICKA

Pod redakcją **Ks. J. KUCZMAŃSKIEGO**

POŁOŻENIE KOŚCIOŁA W POLSCE W R. 1958

W ciągu bieżącego roku 1958 podstawowe prawa i swobody, odzyskane przez Kościół po październiku 1956 nie zostały odwołane ani wycofane. Stosunki między Kościołem a Państwem ułożone na podstawie częściowego porozumienia między hierarchią kościelną i rządem Gomułki dwa lata temu nie uległy zasadniczym zmianom. Miał natomiast miejsce szereg zatargów, zadrażnień i wrogich aktów, które wyraźnie groziły zerwaniem tych względnie poprawnych stosunków, na skutek czego sytuacja wyglądała czasem raczej jak manewr zimnej wojny, niż wykonanie porozumienia.

Nauka religii w szkołach wprowadzona jako przedmiot dowolny, na życzenie większości rodziców, jest udzielana w ogromnej większości szkół. Wzrosła jednak ilość szkół gdzie nauka religii nie jest dopuszczana gdyż - albo rzeczywiście albo rzekomo większość rodziców nie zażądała nauki religii dla swych dzieci. Szkół takich w bieżącym roku szkolnym jest ok. 200, a w roku ub. było ich tylko 60. O rozwój tych szkół stara się specjalnie Tow. Szkoły Świeckiej, które obecnie liczy ok. 28.000 członków. Odmienny problem stanowią szkoły, gdzie nauka religii jest zgodna z prawem dozwolona, ale faktycznie nie odbywa się, gdyż władze szkolne stosownie do zarządzenia Ministra Oświaty Bienkowskiego z 4 sierpnia 1958 roku nie dopuszczają do nauczania w szkołach nauczycieli, będących członkami zgromadzeń zakonnych. Przeciwno temu zarządzeniu Sekretarz Episkopatu Ks. Biskup Choromański złożył stanowczy protest, stwierdzając, że takie samowolne ograniczenie praw obywatelskich jest bezprawne i niezgodne z konstytucją Polski Ludowej. Protest ten nie zmienił sytuacji i w początku roku szkolnego przypuszczalnie ponad 2.000 szkół nie miało nauki religii z braku nauczycieli. W samym Krakowie takich szkół było 23, w Łodzi 60, w Gdańsku 52.

Równocześnie przeprowadzone zostało z całym rygiorem zarządzenie o usunięciu "emblematów religijnych" to zn. krzyżów ze szkół. Usuwanie ich spotykało się w licznych wypadkach z czynnym oporem ludności i doprowadziło do rozruchów i zderzeń z policją. W wielu wypadkach uczestnicy zajęć, nieraz jednostki najbardziej aktywne, a czasami nawet przypadkowi widzowie zostali aresztowani i skazani na stosunkowo duże kary pieniężne.

Wczesną wiosną b. r. działalność charytatywna Kościoła, t. zw. Duszpasterstwo Dobroczynne stało się terenem poważnego zatargu między hierarchią katolicką, a reżymem Gomułki. Począwszy od 10 marca 1958 roku reżym ten nie pozwolił na dalszy przywóz darów amerykańskiej organizacji biskupiej Catholic Relief Services NCWC, które miałyby być rozdzielane między ubogich i potrzebujących przez instytucje kościelne. Władze rządowe zażądały by dary te były przekazane w całości rządowemu Komitetowi Pomocy Społecznej albo by Kościół zapłacił wysokie cło. W sierpniu b. r. Ks. Prymas Wyszyński zgodził się na to, by transport darów NCWC wyładowany w Gdańsku w początku kwietnia i zawierający ok. pół miliona funtów odzieży - wartości przeszło pół miliona dolarów - został przekazany Komitetowi Pomocy Powodziałom w Krakowie. Przedstawiciel NCWC w Polsce Ks. Edward Synowiak wyjechał z Polski w marcu i nie uzyskał prawa powrotu. Wskutek wrogiego stanowiska rządu warszawskiego organizacja NCWC obecnie zaprzestała wszelkich masowych wysiłków pomocy charytatywnej do Polski. Prawo Kościoła do prowadzenia własnej akcji charytatywnej, uznane wyraźnie w porozumieniu z roku 1950 zostało złamane, lub surowo ograniczone. Trudny problem stanowi nadal sprawa budowy nowych kościołów w szybko rozrastających się miastach polskich. Odnośnie władze rządowe w ogromnej większości wypadków odmawiają zezwolenia na budowę kościołów, motywując to zwykle brakiem materiałów budowlanych. Nawet stosunkowo drobne i niezbędne naprawy budynków kościelnych napotykały często na duże trudności. Ks. Prymas w kazaniu na uroczystości Bożego Ciała w Warszawie oskarżył publicznie władze rządowe o złą wolę, oświadczył, że jego prośby o zezwolenie na budowę nowych kościołów powtarzane od dwóch

lat nie odniosły żadnego skutku, aczkolwiek w Warszawie brak jest kilkudziesięciu kościołów. Wydaje się, że na prowincji sytuacja jest lepsza, i pewna ilość kościołów była zbudowana lub naprawiana w tym roku mimo wszystkich trudności i ogólnego braku materiałów budowlanych.

Latem tego roku została przeprowadzona - jak się wydaje na polecenie Komitetu Centralnego kompartii - szeroko zakrojona prasowa kampania antykościelna. Dzienniki oraz czasopisma reżymowe w niemal jednobrzmiących artykułach zaczęły gwałtownie oskarżać hierarchię katolicką o cały szereg przestępstw, mianowicie o działalność polityczną wrogą Polsce Ludowej, a inspirowaną przez nieokreślone czynniki watykańskie popierające militarizm niemiecki, następnie o fanatyzm i nietolerancję wobec niewierzących i inowierców, przy czym nietolerancji nadano bardzo szerokie znaczenie, tak że np. list pasterski biskupa warmińskiego wzywający rodziców do zapisywania dzieci na naukę religii prasa uznała za przejaw nietolerancji i nieprawego nacisku na rodziców. Na tej samej podstawie nie wolno katechezie w czasie lekcji religii zachęcać dzieci do udziału w nabożeństwie, gdyż taki nakaz czy namowa rzekomo gwałci wolność sumienia dzieci.

Wreszcie hierarchia rzekomo winna jest złamaniu porozumienia zawartego między rządem a episkopatem jesienią 1956 roku. Hierarchia katolicka wedle tych ogólnikowych i niedorzecznych oskarżeń sięga po władzę polityczną w Polsce, wysługuje się kapitalistom, obszarnikom i partiom burżuazyjnym, (których jak wiadomo w Polsce dawno już nie ma...) Hierarchia ta, a specjalnie Prymas Polski łamie prawa dotyczące cenzury wydawnictw i publikacji, wydając na powielaczach teksty nie poddane cenzurze państwowej, a tak samo przy różnych okazjach lekceważy i ignoruje prawa Republiki Ludowej, a czasami nawet je otwarcie krytykuje...

Pewnego rodzaju uwienieczeniem i udokumentowaniem tej antykościelnej kampanii miał być najazd prokuratury i policji na Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Dn. 21 lipca w przeddzień święta narodowego obecnie obchodzonego, policja wdarła się do tego Instytutu i przeprowadziła drobniagową rewizję. Skonfiskowano wszystkie powielane teksty, liczne książki i broszury, całą korespondencję i archiwum Instytutu a nawet materiały biurowe. Powielacze opieczetowano i unieruchomiono, tak że działalność Instytutu została całkowicie sparaliżowana na dłuższy czas. Ks. Prymas złożył protest przeciwko temu postępowaniu, wykazując że działalność Instytutu była całkowicie legalna, zaś akcja policji była bezprawna i zażądał zwrotu nieprawnie zabranej własności kościelnej i naprawienia krzywd. Prasa katolicka nie miała możliwości zabrać głos w tej sprawie a dla prasy komunistycznej najazd policyjny i obłudny komunikat prokuratury o jego przebiegu stały się okazją do długotrwałych ataków na Kościół. Do tych ataków przyłączyło się ostatnio również i Stowarzyszenie Prawników Polskich, dopatrując się w działalności Kościoła groźby dla praworządności w Polsce. Wyjaśnienia Sekretariatu Prymasa na temat działalności Instytutu nie zostały wogóle wzięte pod uwagę, ani opublikowane w prasie polskiej.

W kilku wypadkach księża zostali skazani na kary więzienia za treść wygłaszanych kazania, w których agenci partyjni znaleźli elementy polityczne, wrogie interesom partii komunistycznej. (Ks. Fiat-Faczyński w Tomaszowie, O. Karol Raczyński, Paulin z Jasnej Góry w Częstochowie, Ks. Karol Mazur w Krakowie, Ks. Tad. Moskala w Szczecinie i inni).

Sprawa pogrzebów inowierców i ateistów na cmentarzach katolickich była dość częstym powodem zadrażnień między lokalnymi władzami kościelnymi i rządowymi. W kilku wypadkach doszło na tym tle do rozruchów do walki z policją i aresztowań parafian stających w obronie praw cmentarnych. Tak np. uwięziony został Ks. Józef Czarnecki z Zuromina.

Pomimo względnego ułatwienia kontaktów z Zachodem w ostatnich dwu latach, biskupi polscy nie wyjeżdżali za granicę, ani z wizytą da limina do Rzymu, ani - mimo specjalnego zaproszenia

- na uroczystości jubileuszowe do Lourdes. Jedyny wyjątek stanowi wyjazd Ks. Kardynała Wyszyńskiego na Konkławę do Rzymu w październiku b. r. W liście do biskupa Lourdes Ks. Prymas oświadczył, że sytuacja w Polsce wymaga by biskupi nie wyjeżdżali ze swych diecezji, lecz trwali na straży skarbu wiary. Dokładny sens tego oświadczenia nie został wyjaśniony.

Odbyły się w roku bieżącym liczne pielgrzymki na Jasną Górę i to mimo utrudnień transportowych i złośliwej krytyki prasy komunistycznej. W całym kraju rozwijała się praca duszpasterska związana z programem wielkiej nowenny dziewięciu lat przygotowania do obchodu Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce. Kościelne obchody Tysiąclecia były często przedmiotem złośliwych ataków ze strony prasy komunistycznej, jako że mają rzekomo rozbijać jedność narodu, który w tym samym czasie pod przewodnictwem i inspiracją reżymu obchodzić będzie również Tysiąclecie Państwa Polskiego. Pozatym sama praca duszpasterska nad odnową moralną społeczeństwa była również krytykowana jako rzekomo mająca akcenty polityczne wymierzone przeciwko rządzącej partii komunistycznej.

Hierarchia kościelna powiększyła się o kilku nowych biskupów. W ciągu tego roku Stolica święta mianowała następujących biskupów w Polsce: Ks. Biskupi Jan Jaroszewicz i Szczepan Sobalowski - sufragani w Kielcach, Ks. Bp. Henryk Strąkowski - sufragan lubelski, Ks. Bp. Józef Drzazga - sufragan warmiński, Ks. Bp. Michał Blecharczyk - sufragan tarnowski, Ks. Bp. Wilhelm Pluta - ordynariusz w Gorzowie, Ks. Bp. Jerzy Stroba - sufragan gorzowski, Ks. Bp. Karol Wojtyła - sufragan krakowski. W wypadku nominacji Ks. Biskupa Pluty "Trybuna Ludu" podkreśliła specjalnie, że nominacja ta nastąpiła po porozumieniu z Rządem. Trzech Biskupów Polskich zmarło w b. r. mianowicie: nowomianowany Ks. Bp. Sobalowski, Ks. Bp. Teodor Bensch, biskup Gorzowa, oraz długoletni sufragan krakowski Ks. Bp. Stanisław Rospond.

Katolicki Uniwersytet Lubelski obchodził w tym roku czterdziestolecie swego istnienia. W początku roku 1958 otwarte zostało Seminarium Duchowne diecezji Gdańskiej, a później w diecezji Warmińskiej rozpoczęto budowę nowego seminarium diecezjalnego. We wszystkich diecezjach, zwłaszcza w diecezji wrocławskiej, odbyły się liczne święcenia kapłańskie. Ilość powołań kapłańskich jest obecnie wprawdzie mniejsza niż w pierwszych latach powojennych, ale jeszcze wystarczająca dla potrzeb duszpasterskich.

Prasa katolicka aczkolwiek poddana różnym ograniczeniom była nadal czynna. Nowa katolicka firma wydawnicza "Znak" uzyskała po dwuletnich staraniach koncesję wydawniczą.

Stow. Ateistów i Wolnomyslicieli na obecnie na swe usługi trzy czasopisma i liczne organizacje lokalne i cieszy się pełnym poparciem kompartii. Wydaje się jednak, że propaganda ateistyczna ma znikomym wpływ na społeczeństwo polskie. Jak to wyraził Papież Jan XXIII w swym niedawnym przemówieniu "katolicy polscy trwają niezachwianie w wierze".

KONFERENCJA DUSZPASTERSKA BISKUPÓW

(IC) W ostatnich czasach obradowała w Katowicach Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. Członkowie Komisji dyskutowali aktualne problemy związane z pracą duszpasterską w diecezjach polskich. Po zakończeniu obrad Komisji odbyło się w katedrze katowickiej pod wezwaniem Chrystusa Króla uroczyste dziękczynne Te Deum za wybór i koronację Ojca św. Jana XXIII. W nabożeństwie pod przewodnictwem Ordynariusza diecezji katowickiej Księdza Biskupa Stanisława Adamskiego brało udział 11 Księża Biskupów.

TEATR RELIGIJNY W KOŚCIELE WE WROCŁAWIU

(IC) W ostatnich tygodniach w kościele św. Krzyża na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu odbyły się Misteria Pasyjne. Amatorski zespół katolicki z Poznania przedstawił pięknie opracowane, a na dawnych tekstach średniowiecznych oparte, obrazy z życia, męki i śmierci Chrystusa Pana. Tłumy wiernych z Wrocławia i okolicy w podniosłym nastroju przeżywały Misterium Pasyjne, ukazane w doskonałym opracowaniu na tle starożytnego wnętrza świątyni Wrocławskiej.

"Bezceremonialne" śluby w Urzędach Stanu Cywilnego

(IC) Ostatnio "Trybuna Ludu" opisała w reportażu z Białegostoku lekceważące traktowanie przez urzędników stanu cywilnego - ślubów cywilnych. "Pokoje przejściowe, ale takie, gdzie pracuje kilka osób, są nierzadko miejscem uroczystej ceremonii ślubów. I to nie tylko na wsi..." pisze trybuna. Mało tego, "W zastępstwie przewodniczących prezydentów gromadzkich rad, którzy w myśl przepisów są kierownikami urzędów stanu cywilnego, celebrują śluby pełnomocnicy do spraw skupu. Podobno są najmocniejsi w piśmie..." Dziennik skarży się dalej, że "...niektóre prezydya gromadzkich rad nie przywiązują wagi do ceremoniału ślubnego; również lekceważąco traktują prace urzędów stanu cywilnego..."

Organ kompartii chciałby, aby ludność zaczęła traktować ślub cywilny, jako główny akt i powoli zapomniiała o ślubie kościelnym. Tymczasem sami urzędnicy stanu cywilnego traktują lekceważąco cały ten akt i oczywiście te "bezceremonialne" śluby nie wpoją społeczeństwu szacunku i nie przyspieszą zmiany nastawienia do ślubów cywilnych.

POPIERAJ

Dwutygodnik Katolicki — NASZA DROGA —

E. P. ROLAN

Licensed Land Agent — Tumac

51, Grenfell St., ADELAIDE, SA

● Sporządzanie testamentów.

● Wyrabianie dokumentów podróży wizy dla Polski i obcych państw.

● Załatwianie urzędowych i handlowych spraw.

● Pomoc w sprawach prawnych, rozwodowych i podatkowych.

● Legalizowane przekłady i tłumaczenia dokumentów, fotokopii i t. p.

● Fachowe sporządzanie formularzy podatkowych.

GODZINY BIUROWE

9 — 5, Soboty 9 — 11.30

TELEFON W 4948

Pelligrini & Co.

Pty. Ltd.

102 Grenfell St., Adelaide

● Różańce ● Książeczki do nabożeństwa ● Mszałki ● Książki religijne ● Krucyfiksy ● Święte figury ● Kropielnice ● Medale

● Wszelkie inne artykuły dewocjonalne.

KATOLICKI SKLEP

DEWOCJONALII

★

UBIORY DLA MINISTRANTÓW

Welony do I-ej Komunii Św.

U W A G A !

Załatwiamy także przez pocztę!

J. KRYVOVIAZA

Ukończone studia w Berlinie, doktorat w Gottingen, matrykulacja w Adelaide.

LEKARZ DENTYSTA

przyjmuje w godzinach od 9-ej rano do 5-30 p. p.

L. C. L. BUILDING (5-te piętro)
175 NORTH TERRACE.
TEL. LA 1297

ZAKŁAD POGRZEBOWY

FRANK J. SIEBERT LTD.

Telefony: W 5571, W 5572

49 Wakefield S

Adelaide

H. L. JORDAN MEMORIALS

Artystyczne nagrobki Róg Port Rd. i High Str. naprzeciw cmentarza TELEFON M 7707

SPRAWY LOKALNE I TERENOWE

POLSKA MACIERZ SZKOLNA

ADELAJDA

Royal Park.

Bardzo ruchliwe koło P. M. S. w Royal Park zorganizowało w dniu 20 grudnia uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone ze św. Mikołajem.

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości na dziedzińcu szkolnym zaczęły się gromadzić dzieci i starsi. Pracownicy mrowki z zarządu koła gorączkowo przygotowywały dekorację sali i piękną choinkę, stoisko z lakociami "ice-creamem" i Coca-Cola.

Wśród gości zauważyliśmy Wielebne Siostry Zmartwychwstanki, Siostrę Przełożoną i "naszą" Siostrę Gertrudę, Prezesa Macierzy z małżonką, bardzo miłego księdza australijskiego oraz licznych rodziców. Odczuliśmy brak księży polskich ale widocznie obowiązki kapłańskie wymagały ich obecności gdzieś indziej.

Uroczystość rozpoczęła się punktualnie o godzinie 5-tej przemówieniem kierownika szkoły p. Lewickiego, który mówił o obowiązkach rodziców wobec dziecka i szkoły i konieczności ich bardziej intensywnej współpracy ze szkołą, a dla dzieci znalazł słowa serdecznej zachęty do pracy i pochwały za osiągnięte wyniki. Przewodniczący Koła Royal Park p. Nowak powitał wszystkich zebranych i poprosił Prezesa Macierzy o zabranie głosu.

Prezes Macierzy mówił o roli naszej Organizacji, podkreślił rolę, wartość i znaczenie matki - Polki znajdującej czas i serce dla polskości swego dziecka i dbającej o to aby nie straciło ono tej łączności z Polską. Wyraził pewność, że w przyszłym roku nie zabraknie ani jednej matki polskiej w Royal Park i w całej Adelajdzie, któraby nie posyłała swego dziecka do polskiej szkoły. Dziękował zarządowi Koła, nauczycielstwu i rodzicom za duży, naprawdę wysiłek, siostrom za przybycie na uroczystość i pracę nad młodzieżą. Zwrócił się ciepło i serdecznie do obecnej na sali działaw, zachęcając je do dalszej pracy i coraz lepszego poznania historii i tradycji narodowej polskiej i ukochania wszystkiego co polskie.

Skolei przemawiała Siostra Gertruda, nakłaniając wszystkich do miłości bliźniego, pracy nad dzieckiem i pomocy w szkole.

Następnie odbyło się rozdanie świadectw i licznych nagród. Aż serce rosło, kiedy się widziało tak liczną gromadę dzieci. Jasne, otwarte twarzyczki i naprawdę dobre wyniki pracy, a szczególnie praca polskiego nauczyciela i rodziców będą najlepszą pobudką do dalszej wyteżonej pracy całej Macierzy w przyszłości. Naprawdę warto pracować kiedy się widzi jak ta praca coraz lepiej idzie i rośnie. Bo Macierz to przecież wielka Rzecz!

Po krótkiej przerwie weszła na salę św. Mikołaj, któremu zgotowano prawdziwą niespodziankę doskonale wypowiedzianymi deklamacjami i odśpiewanymi przez wszystkie dzieci kolendami. Nie trzeba będzie podać tu nazwiska Zbyszka Stasiaka, który doskonałą polszczyzną i z prawdziwym talentem recytował "Kolendę" Aleksandra Maliszewskiego. Zosia Zelek popisała się śliczną "Kolendą dziecięcą" Kazimierza Wierzyńskiego. Trzeba ją było słyszeć jak pięknie, czysto i z przejęciem deklamowała, aby zrozumieć ciszę, jaka panowała na sali. Irenka Kazanecka recytowała wiersz Zdzisława Pyzika "Lamiemy się opłatkiem" rzeczwiście pięknie. Nie można również zapomnieć maleńkiej Krysi Wiśniak, recytującej wierszyk "Św. Mikołaj". Niech im Bozia da dużo szczęścia w życiu za te śliczne wiersze. W przyszłym roku spodziewamy się wiele innych dzieci równie ślicznie deklamujących. Zobaczymy.

Atmosfera prawdziwego wzruszenia i ciszy przerwała "Polka lubelska", odtańczona przy akompaniamencie orkiestry p. Biernata. Rozruszali się wszyscy, nawet czcigodny staruszek zaczął przytupywać nogą i trzymanym przez siebie pastorałem. Rozochocił się naturalnie i dależej rozdawać podarunki. Nie zapomniał o nikim. O wielebnych Siostrach, o Prezesie Macierzy i jego małżonce, o członkach Zarządu i Nauczycielstwie. Pyzete zaś buzie dziecięce i paczki z upominkami, które dzieci biegły pokazać rodzicom, wytworzyły atmosferę, prawdziwie macierzową. Bravo, Royal Park! **Zyczenia świąteczne i noworoczne.**

Na złożone Sobie życzenia świąteczne i noworoczne Ks. Arcybiskup Dr. M. Beovich oraz nowoobрани Zarząd Klubu Sportowego "Polonia" przestali Polskiej Macierzy Szkolnej Swoje życzenia oso-

biste. Otrzymaliśmy również życzenia od p. Mariana Furtaka, w imieniu własnym oraz Komisji Skarbu Narodowego. Zarząd PMS przesłał również życzenia dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie, Sydney i Melbourne.

Ottoway

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Ottoway zorganizowało w dniu 27 grudnia dorocznego św. Mikołaja dla wszystkich dzieci polskich, nawet i dla tych, które do szkoły nie uczęszczają.

Bardzo mała sala Community Hall z trudnością mogła zmieścić liczną gromadę dzieci i rodziców i przyprawiła ruchliwego "organizacyjnego" Koła p. Ociepę w prawdziwe zakłopotanie. To że sobie dał radę z trudnościami, świadczy o jego talencie organizowania. W przyszłości trzeba jednak będzie pomyśleć o innej sali, któraby miała lepsze warunki akustyczne. Ze w tych warunkach wszystko wypadło zupełnie dobrze, świadczy to tylko o wielkiej pracy włożonej w przygotowanie uroczystości. Po tym wstępie przystąpmy do podzielenia się z czytelnikami samym programem. Uroczystość zaczęła, odegrana z temperamentem "Sztajerek lyczakowski". Wykonawcą był zespół akordeonistów, pod kierownictwem p. Karolewskiego. Skolei Przewodniczący Koła p. Kolecki powitał zebranych a dzieciom wyjaśnił znaczenie uroczystości świętomikołajowej.

Prezes Macierzy wygłosił okolicznościowe przemówienie, zachęcając obecnych na sali do propagowania idei macierzowej pośród krewnych, przyjaciół i znajomych podkreślając, że Macierz jest własnością całego społeczeństwa i że całe społeczeństwo winno poprzeć Macierz pracą i materialnie a nie tylko nieliczne jednostki.

Św. Mikołaj wprowadzony z honorem na salę przemówił serdecznie do dzieci, namawiając je do nauki i pilnego uczęszczania na lekcje, a usłyszawszy wygłoszone z talentem deklamacje zbiorową (w wykonaniu dzieci: J. Kolosko, K. Chilko, K. Burtnik, L. Kapusta, T. Werbńska, H. Lewandowska, Z. Kuczma, Z. Uciniek i L. Seliga) oraz deklamacje na tematy świąteczne wygłoszone indywidualnie przez J. Gajewską, która pełniła jednocześnie trudną funkcję zapowiadającej program, K. Kubisz, T. Jędrzejczak, G. Brzezińskiego i S. Selige - bardzo je chwalił.

Następnym punktem programu były kolendy, odśpiewane przez chór szkolny, do którego wkrótce dołączyli się wszyscy obecni, przy akompaniamencie orkiestry i akordeonistów. Całością kierował bardzo udanie p. Karolewski.

Po wręczeniu podarunków dzieciom, Prezes Macierzy, na prośbę zarządu Koła wręczył dzieciom, które wykazały najlepsze wyniki w poszczególnych klasach, wartościowe nagrody.

Chór szkolny i akordeoniści popisali się skolei bardzo dobrze wykonaną wianuszką piosenek ludowych. Po krótkiej przerwie przez salę przesunął się wąż tancerzy, który odtańczył poloneza "balonikowego" poczym mieliśmy okazję podziwiania wielu skocznych tańców ludowych.

Uroczystość zakończyła zabawa dla dzieci, trwająca aż do godziny 7-mej.

Nagrody

Nie dysponując wielkimi funduszami i walcząc ciągle z trudnościami pieniężnymi, Zarząd Macierzy nie zawahał się jednak ani na chwilę z ufundowaniem cennych nagród dla dzieci, które stanęły w dniu 30 listopada b. r. do egzaminu. Nagrody te zostały wręczone dzieciom w dniu 30 grudnia podczas zabawy, urządzonej przez Koło Młodych w Irish Hall.

Po serdecznym przemówieniu, Prezes Macierzy, w towarzystwie pp. Lewickiego, Mordwinowa, Dudzińskiego, Jędrzejczaka i Kubiaka obdarzył następujące dzieci. Jana Zielińskiego (202 pkt), Lucynę Furman (197), Lidę Żyżniewską (186,5) i Ryszarda Stasiaka (186) kompletem wartościowego pióra wiecznego i ołówka, w ładnym futerale.

Krzysztof Wojciak (185), Bożenna Ostalska (172) i Kazimierz Kolarz (171) otrzymali cenne pióra wieczne.

Władysławowi Stefanowiczowi, na jego prośbę, Zarząd przekazał uprzednio pieniądze na wyjazd na obóz harcerski. Maria Kazmierczak, Jadwiga Gajewska, Zbigniew Bendyk, Teresa Jędrzejczak, Czesław Dubicki, Mirosław Czubaszek, Stanisław Seliga, Zofia Zabłocka i Maria Gołąb otrzymali atrakcyjne pióra kulkowe.

O ile fundusze na to pozwolą, każde dziecko otrzyma dodatkowo piękny dyplom. Należy tu podkreślić, że dzieci te otrzymały również wartościowe nagrody, które im ofiarowały te Koła Macie-

rzy, do których należą, w dniu zakończenia roku szkolnego.

Zarząd Macierzy spodziewa się, że nagrody zachęca obdarowanych do dalszej intensywnej pracy a innym pokażą, że warto naprawdę pracować.

Jak to Prezes Macierzy wspominał w swym przemówieniu, cała Macierz patrzy na młode pokolenie z wielką nadzieją, że przejmą one kiedyś od nas starzych, pałeczkę sztafetową w biegu pracy dla Sprawy Polskiej i poprowadzą ją dalej. Szczęść im Boże!

JASELKA W ADELAIDE

Odsłonięto kurtynę. Widać Tatrę. Piękny krajobraz górski z polanką i chatą pasterską. Na pierwszym planie płonie ognisko i górale tańczą zbójnickiego. Stary baba ochoczo podskakuje i wywija ciupagę. Górale też. "A góralka za nim, za nim..." jak w piosence. Tylko nikomu jakoś kurtki nie potargała, bo to przecie scena z nocy wigilijnej. Zaraz też łuny ukazują się na niebie straszne i budzą pasterzy. Niepewność ich co do znaczenia zjawisk niebieskich wyjaśniają aniołowie, którzy zwiastują narodzenie Chrystusa i każą iść pasterzom do Betlejem z pokłonem.

Akt pierwszy odegrany był dobrze. Akcja toczyła się szybko i ciekawie. Gra artystów poprawna. Kilka momentów humorystycznych bawiło publiczność. Chór z za sceny odśpiewał kolendy.

Marszem Aidy rozpoczęto akt drugi. Wchodzi żołnierze, marszałek, kanclerz. To świta króla Heroda. Wchodzi i on sam. Pacholeta niosą za nim długie "ogony" purpury. Szatan - jego najbliższy sługa - siedzi za tronem, podsuwając mu złe myśli. Zaprowadzenie rządów despotycznych, sianie terroru, gnębienie języka i wiary... Przemówienie Heroda przenosi nas żywo do czasów, kiedy Polska była pod zaborami, kiedy zaborcy gnębili polską mowę i wiarę, kiedy jedynym prawem była szabla i nóż.

Herod, za podszeptem szatana, wydaje pamiętny rozkaz wymordowania dzieci, nie wyłączając nawet własnego syna. Budzi to bunt. Gdy na dobitkę wprowadzonych pasterzy bronią przed żołdakami aniołowie, wszyscy opuszczają Heroda, który przechodzi straszne chwile targany złymi przeczuciami, obawą utraty tronu, napastowany przez widma śmierci i szatana. Scena ta - jakby wyjęta z dramatów Kasprowicza - trzymała widownię w nerwowym napięciu. Należy podkreślić staranne opracowanie strojów. Lśniące pancerze i halabardy. Stroje królewskie, arcykapłana, widm... wszystko w doskonałym stanie utrzymania z olbrzymim nakładem pracy.

A oto i akt trzeci. Do stajenki, w której znajduje się Święta Rodzina przybywają biblijne a także i polskie historyczny. Są więc pastuszkowie z Betlejem i nasi górale z Tatr. Są trzej Królowie i powstańcy z Warszawy. Wszycy śpiewają i Józefowi. Jeden anioł wygłasza przepiękną deklamację, drugi siedzi na dachu stajenki jakby na straży.

Kurtyna zapada, aby po chwili ukazać ponownie wszystkich artystów i chóry, śpiewających "Jeszcze Polska nie zginęła" na zakończenie Jasełek.

Jaselka w tym roku w Adelaide wystawiono dwukrotnie w Australia Hall i w Waterside Workers Hall wspólnymi siłami Stowarzyszenia Polskich Kombatanów i Polskiej Macierzy Szkolnej oraz grupy tanecznej p. M. Mordwinowa. Impreza należała do bardzo udanych tak artystycznie jak i finansowo. Licznie zebrana publiczność ze wszystkich stron Adelaide i okolicy wyrażała swe uznanie częstymi oklaskami. Akt pierwszy odegrany został przez grupę K'iburn i tancerzy p. Mordwinowa pod jego kierownictwem. Akt drugi przez Koło Enfield w reżyserii p. Sowika. Akt trzeci był wspólnym dorobkiem obu grup. Wszystkim wykonawcom i organizatorom należy się pochwała i podziękowanie.

Referat Prasowy P. M. S.

ZWIĄZEK POLAKÓW W PLD. AUSTR.

"OPŁATEK" W ADELAIDE

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odbył się tradycyjny-publiczny "Opłatek", połączony z zabawą taneczną, w lokalu "Legacy Hall", Adelaide.

Na powyższą uroczystość przybyli członkowie Związku wraz z rodzinami oraz bardzo dużo gości, którzy przyjechali na święta z innych stanów Australii, by razem z nami uczcić chwilę tak miłą i drogą nam wszystkim, a znana i obchodzona w Narodzie Polskim od wieków, do jakich należy zwyczaj łamania się opłatkiem i składania sobie wzajemnie serdecznych życzeń.

Uroczystość wieczoru otworzył Prezes Związku p. M. M. Briton, składając życzenia świąteczne licznie zebranej publiczności.

Skolei przemawiali: p. Pat Galwen M. H. R., członek Parlamentu z Kingston, który życzył wszystkim Polakom dużo pomyślności, zaś nowemu Prezesowi i Związkowi Polaków w P. A. owocnej pracy na niwie społecznej i wreszcie obiecując pomoc Polakom, zachęcał obecnych aby zwracali się do niego z różnymi kłopotami w celu pomocy. Następnie ks. J. Rutkowski, który w swoim przemówieniu przy składaniu życzeń, z zadowoleniem witał obecnych, zachęcając do pielęgnowania pięknej polskiej tradycji łamania się opłatkiem. Nastąpiła chwila bardzo nastrojowa, w której publiczność polska zaczęła łamać się opłatkiem i składać sobie wzajemnie życzenia, wtenczas myśli i uczucia nasze popłynęły z odległej Australii do naszych rodaków w Kraju.

Po tej uroczystszej chwili polska orkiestra pod kierownictwem p. Szokalskiego zagrała kolendy, które podchwyciła publiczność na sali. Po odśpiewaniu kilku polskich kolęd rozpoczęła się zabawa taneczna, którą cechowała nadzwyczaj miła i wesoła atmosfera wśród uczestników zabawy, którzy wychodząc po skończonej zabawie prosili aby podobne zabawy urządzać częściej.

Uczestnikami tej świątecznej zabawy była także spora gromadka gości australijskich, angielskich i innych narodowości, którzy z zachwytem podziwiali polską tradycję łamania się opłatkiem i z przyjemnością słuchali polskich kolęd.

Trzeba przyznać, że impreza ta się udała, gdyż bardzo długo nie było podobnej, a przyczynili się do tego zarówno goście jak i organizatorzy, przeto Zarząd Związku Polaków w P. A. poczuwa się do miłego obowiązku złożyć wszystkim serdeczne "Bóg zapłać".

Zabawa Sylwestrowa W Adelaide

Tegoroczna Zabawa Sylwestrowa, urządzona wspólnie przez Zarząd Zw. Polaków w P. A. i Zarząd Oddziału Koła A. K. w celu uzyskania fundusza na pomoc Katolickiemu Uniwersytetowi w Lublinie odbyła się w lokalu "The Barton Community Centre Hall" w Thebarton.

Impreza ta, trzeba przyznać, udała się nadzwyczajnie, bowiem pomimo siedmiu polskich zabaw w tym dniu w różnych stronach Adelajdy, licznie dopisała publiczność (około 250 osób), a wśród uczestników zabawy utworzyła się miła i przyjemna atmosfera. I jest dowodem, że dwie bratnie organizacje, owiane tą samą szlachetną ideą i dążące do wspólnego celu, mogą dużo zdziałać w kierunku pomocy rodakom w Kraju, gdyż zabawa ta przyniosła fundusz przeszło 90 funtów, która to suma zostanie przekazana jako ofiara na ręce Rektora Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Dokładną sumę i datę przekazania podamy w następnym komunikacie. Cześć i uznanie dla organizatorów, a apel i zachęta dla innych organizacji, które jeszcze nie dołączyły się do nas, aby wspólnie pracować.

Przy takim sukcesie kasowym i w dodatku na taki cel, można wybaczyć pewne niedociągnięcia, jak np. orkiestra, która aczkolwiek składała się z trzech zawodowych muzyków, niezbyt dobrze grała do tańca... i wielu gości nie było z tego zadowolonych, ale przecież nie mieliśmy innego wyboru, gdyż wszystkie polskie zespoły grały na innych zabawach w tym dniu. - A więc przepraszamy i obiecujemy, że więcej to się nie powtórzy, gdyż będziemy angażowali tylko znane i wypróbowane orkiestry. Tak samo jeśli chodzi o czas zabawy, musieliśmy zakończyć o godz. 12-30 w nocy, aczkolwiek w podaniu prosiliśmy przynajmniej do godziny 1-szej i spotkała nas przykra niespodzianka ze strony administracji lokalu (Thebarton Town Clerk), że nie uwzględnili naszej prośby. A więc będziemy zmuszeni wynajmować w przyszłości inną salę, w której będziemy mogli organizować zabawy od godz. 8 do 2 w nocy.

Zabawę zakończono składaniem sobie wzajemnych życzeń, ze strony organizatorów p. M. M. Briton, Prezes Zw. Pol. w P. A. w asyście p. Lisiewicza, Prez. Sam. Koła A. K. złożył wszystkim obecnym serdeczne życzenia Dosiego Roku i po odegraniu hymnu wszyscy goście się rozeszli.

Za tak gremialne i serdeczne poparcie powyższej imprezy, Zarząd Zw. Pol. w P. A. poczuwa się do miłego obowiązku złożyć staropolskie "Bóg zapłać" wszystkim gościom i organizatorom.

Z. POSŁUSZNY
Sekretarz Związku Polaków

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Adelaide

POLONIA — CUMBERLAND 4:4 (2:2)

Skład Polonii na ten mecz, rozegrany 15-tego grudnia na Norwood Oval: Horvath, Schmitzky i Kuczmarski, Navay, Koza i Nowak, Coombs, Kitas (po przerwie Dankowski), Welker, Urbaniak i Jobbagy.

Polonia rozpoczyna z wiatrem. W trzeciej minucie Urbaniak podaje do wolnego Coombsa, celny strzał i prowadzimy 1:0, ale nie na długo. Kiedy Koza nie trafia w piłkę, szybki Donnelly wyrównuje. Chociaż Polonia ma kilka dobrych okazji następnego gola strzela Cumberland, znowu Donnelly, po kornerze w 32 minucie. Pięć minut przed przerwą Kitas wykorzystuje odbitą piłkę i celnym strzałem umieszcza piłkę w siatce.

Po przerwie Dankowski zajmuje miejsce Kitasa, który okazywał brak kondycji. Mamy szczęście, że Donnelly nie trafia do opuszczonej bramki. Przez dwadzieścia minut Cumberland góruje, ale w 24 minucie Jobbagy przechodzi solo i koło bramkarza piłka wchodzi "piechotą" do bramki. Tylko jedną minutę jednak trwa radość i już Cumberland wyrównał. Navay traci piłkę, a McLean widząc, że obrona się cofa próbuje strzał z osiemnastu metrów trafia w sam róg. Jackson strzela czwartego gola Cumberlandu po wolnym Burtona i drużyna australijska zaczyna grać na czas. Kuczmarski zmienia się z Urbaniakiem zajmując miejsce na łączniku. Trzy minuty przed końcem Coombs i Kuczmarski wywalczają piłkę, a Dankowski dobija z bliskiej odległości.

Najlepszymi graczami Polonii byli: Coombs, Jobbagy, Navay i Urbaniak.

H. K.

POLSKA

Nowe władze szermiercze

Walny Zjazd Polskiego Związku Szermierczego, który odbył się w Warszawie, wybrał nowy Zarząd Główny. Prezesem został Kulesza, wiceprezesem sportowym - znany przed wojną szablista, olimpijczyk dr. Pappee, wiceprezesem organizacyjnym zaś - Kaleta.

Angielscy fachowcy zainteresowani

Wydaną w Polsce książką o piłkarstwie pod tytułem "Szkoły, style i systemy w piłce nożnej" zainteresował się piłkarski tygodnik angielski "Weekly Soccer Star Magazine". Redakcja tego pisma zwróciła się z prośbą o zgodę na wykorzystanie zawartego w tej książce materiału. Autorem wspomnianej książki jest znakomity znawca piłkarstwa, niegdyś świetny piłkarz "Cracovii", dziennikarz sportowy dr. Stanisław Mielech.

Zgon zasłużonego piłkarza

Reprezentant Polski w piłkarstwie z okresu przedwojennego, Antoni Galecki zmarł po długotrwałej chorobie w Łodzi. Był on odznaczony Złotym Krzyżem zasługi.

Sukces polskiego hokeja na trawie

Polska reprezentacja hokeja na trawie, której gracze rekrutują się przede wszystkim z Poznańskiego, powróciła do kraju po odbyciu tournée po Francji i Hiszpanii. Występy zagraniczne polskich hokeistów zakończyły się dużym sukcesem. Dwa zwycięstwa i dwa cenne remisy, uzyskane z drużynami, należącymi do europejskiej czołówki w hokeju na trawie - oto bilans, z jakim polscy chłopcy wrócili do domu.

We Francji drużyna polska rozegrała dwa mecze w Paryżu. Mecz z drużyną stolicy Francji dał wynik bezbramkowy, natomiast w drugim - z reprezentacją okręgu paryskiego - Polacy zwyciężyli w stosunku 2:1.

W Hiszpanii rozegrano również dwa mecze. W Tarrasie drużyna polska wystąpiła pod firmą Poznania i wygrała z reprezentacją tego miasta 2:0. W Barcelonie odbyło się oficjalne spotkanie Polska - Hiszpania, które zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Polacy zdobyli w oczach opinii sportowej Hiszpanii duże uznanie, któremu dał wyraz wiceprezes Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie, Sains de Los Terreros, w jednym z licznych wywiadów, jakie na temat Polaków ukazały się w prasie hiszpańskiej, mówiąc między innymi, że "Polacy zrobili kolosalne postępy. Zwłaszcza podziwialiśmy doprowadzoną do perfekcji technikę. Wielka szybkość i bojowość - to dalsze atuty, które każą uważać polską reprezentację hokejową za jeden z najlepszych zespołów Europy".

PODWOJNE ZWYCIĘSTWO SPORTOWCÓW POLSKIEGO LICEUM W PARYŻU

Zespoły siatkarek i siatkarzy Szkolnego Klubu Sportowego przy Liceum Polskim w Paryżu rozegrały pierwsze spotkania z zespołami francuskimi. Zwycięstwo odnieśli Polacy Dziewczęta wygrały bez trudu 3:0 z Lycee Savigny. Chłopcy natomiast stoczyli zaciętą walkę z Radio Amyot, zwyciężając 3:1, przy czym zespół francuski wzmocniony był zawodnikiem ligowym. Tylko ambitna gra drużyny polskiej zapewniła jej zwycięstwo, mimo wielkiej tremy, z jaką chłopcy wyszli na boisko.

Hachorek rekordzista

W sześćdziesięciu dwóch meczach ligowych, międzynarodowych i między państwowych brał w roku 1958 udział piłkarz warszawskiej Gwardii, Hachorek, ustanawiając tym swoisty rekord.

OFIARY NA SAMOCHÓD DLA DOMU DZIECKA

Komitet z serdecznym podziękowaniem potwierdza następujące wpłaty:

Nr. 128 - £1.11.10½, Nr. 94 - £1.10.1½, bezimiennie - £1.4.4, Nr. 206 p. S. Grucha £1.4.4, Nr. 451 p. Mackiewicz £1.4.2, Nr. 199 p. J. Łuczak £1.3.10½, Nr. 390 p. B. Teodorowicz £1.2.4, p. Kociuba £1, Nr. 142 p. Dubicki 16/6½, Nr. 139 p. Poblocki 14/2½, Nr. 351 p. Konieczny 3/8.
Poprzednio £ 465. 17. 0½
Razem £ 477. 12. 6

MELBOURNE

Zakończenie Roku Szkolnego Szkół Sobotnich

W niedzielę 14-go grudnia 58 r. odbyło się pierwsze tego rodzaju w Melbourne uroczyste zakończenie roku szkolnego polskich szkółek sobotnich. Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu O. J. Janusa T. J. wielkiego przyjaciele młodzieży - w kościele św. Ignacego na Richmond i po herbatce w sali za kościołem rozpoczęły się popisy licznie zebranych dzieci ze wszystkich trzynastu szkółek sobotnich oraz osób dorosłych głównie z pośród rodziców, którym przekazanie polskiego swoim dzieciom leży na sercu. Wszystkich obecnych powitał krótko p. Ostrowski a następnie w kilku słowach w imieniu Związku Polaków przemówił p. inż. Nowicki, apelując specjalnie o zachowanie tradycji polskich wśród dorastającej młodzieży. Tego zaś popołudnia życzył wszystkim miłego spędzenia czasu w różnorodnych popisach - dzieci dla dzieci. Po odegraniu hymnów Szkoła Ardeer (jako pierwsza według alfabetu) z miejsca podbiła serca widzowi udanym "krakowiakiem" odtańczonym przez 4 pary, inscenizacją kołędników z niedźwiedziem i "importowanym" z kraju bocianem i przy "trzejkrólowej gwieździe" odśpiewała nasze ulubione koledy. W programie dość obfitym tej szkółki były także wiersze oraz miły taniec solowy ze śpiewem "Dzwoń dzwoneczku" małej Krysi Kubasiewicz przy akompaniamencie akordeonowym jej nieco starszej siostrzyczki Jasi. Ponieważ program był za

obfity więc szkoła z Broadmeadows połączyła się ze szkółką z Newport w śpiewie: "Dalej wraz"...

Zabrakłoby miejsca na łamach N. D. na szczegółowe omówienie wszystkich numerów tak obfitego programu, ograniczę się do tych, które najbardziej utkwiły mi w pamięci. Młoda stosunkowo Szkoła z Dandenong zabłysnęła w inscenizacji: "My jesteśmy krasnoludki" dzieci pierwszej klasy w czerwonych pelerynach. Poza tym słyszeliśmy kilka ładnych wierszy jak "Hymn do Boga" Kochanowskiego i "Stefek Burezymucha". Szkoła w Essendon wystąpiła ze śpiewem: "Kołysanka" (duet) i zupełnie udanym tańcem ludowym kujawiakiem. Dobrze wypadł śpiew chóralny szkoły Footscray - "Czerwone jabuszko", lecz deklamacje niektóre za cicho - była to w dużej mierze wina głośnika. W tańcach ludowych celująco wypadła liczna szkoła z Kingsville - szczególnie trojak i krakowiak i te tańce wystawiła również z sukcesem szkoła z Preston, która także dała piosenki: "Morze, nasze morze" i kolędy solo "Cicha noc". Piękną inscenizacją popisała się szkoła w Richmond pod tytułem "Płynię Wisła płynię", gdzie zobrazowano wszystkie dziełnice od Karpat po Bałtyk - w strojach, tańcach i śpiewie. Następnie szkoły z Ringwood, Sunshine i St. Albans wystąpiły ze śpiewem i z wierszykami.

Na zakończenie programu szkoła w Domu Polskim Parkville wystawiła już dość poważny numer a mianowicie inscenizację "Pani Twardowska", która dobrze ubawiła nie tylko dzieci ale i starszych. Jak na początek całość była zupełnie udaną imprezą, choć trochę przeciągniętą w czasie a i tak niektórym szkołom dano mało czasu na popis młodych zdolności, talentów i dorobku języka polskiego, kultury i tradycji, którą powinny kontynuować.

YARRAVILLE

Jasełka Polskie

Stowarzyszenie Polaków w Kingsville oraz Polski Zespół Ludowy wystawił w niedzielę dnia 21-go grudnia 58 r. w sali przy kościele św. Augustyna w Yarraville tradycyjne Jasełka Polskie w trzech częściach. Pierwszą część stanowiły cztery żywe kolorowe obrazy: "Zwiastowanie N. M. P.", "Anioł i Pasterze", "Trzej Królowie" i "Złódek". Każdemu z obrazów towarzyszyły odpowiednio dobrane wiersze. W drugiej części kołędniczy z gwiazdą i szopką pogłębili na widowni nastrój świąteczny śpiewaniem kołęd. W następnym numerze tej części inscenizacja "Cygana, Żyda i Dziada z Koźką i niedźwiedziem" wprowadziła humor na salę a z drugiej strony i paniczny strach wśród tych najmłodszych "amatorów sztuki teatralnej". Wreszcie na trzecią część programu złożyły się popisy dzieci szkolnych głównie w tańcach ludowych: Kujawiak, Krakowiak, Trojak i Polonez a także koledy na akordeonie i fortepianie i piosenka "Szia dziewczeczka" I. Sliwińskiej. Tańce wypadły bardzo ładnie i to dzięki staraniom pani J. Brojer i także inscenizacje i stroje są dużą zasługą p. L. Chramcow. Na uznanie zasługuje aktywność Stowarzyszenia Polaków w Kingsville, któremu Jasełka zawdzięczają swoje powodzenie.

OBSERWATOR

POLACY ZAGRANICĄ

Stany Zjednoczone

POLSKI UNIWERSYTET LUDOWY W AMERYCE

Polski Uniwersytet Ludowy w Chicago ma już za sobą 50 lat działalności. Uniwersytet ten założony w 1908 roku po dzień dzisiejszy nieprzerwanie zajmuje się popularyzacją nauki i sztuki oraz idei dokształcania się Polaków w interesujących ich dziedzinach wiedzy.

Wykłady na Uniwersytecie odbywają się raz w tygodniu, przeważnie w niedzielę. Obejmują one zagadnienia gospodarcze i społeczne, historię literatury i technikę. Oprócz wykładów poświęconych tematyce polskiej Uniwersytet prowadzi także wykłady i dyskusje o problematyce obcej. Wykłady i odczyty w Powstającym Uniwersytecie Ludowym wygłaszają wybitni naukowcy i fachowcy polscy z różnych instytucji USA. Oprócz odczytów PUL urzędnicy pokazują filmów naukowych, np. filmów przyrodniczych, oświatowych, technicznych.

Wstęp na Uniwersytet jest wolny dla wszystkich. Słuchacze - zarówno pochodzenia polskiego jak i amerykańskiego.

Francja

WYSTAWA POLSKIEJ MALARKI W PARYŻU

W Paryżu, w galerii Raymond Duncan dużym powodzeniem cieszyła się wystawa prac młodej polskiej malarki K. Cegielskiej. Cegielska jest absolwentką warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po roku studiów w Szkole Sztuk Dekoracyjnych Paul Golin w Paryżu zorganizowała ona swą pierwszą wystawę, która spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony publiczności oraz krytyki francuskiej.

Argentyna

MUZYKA CHOPINA WŚRÓD POLONII ARGENTYŃSKIEJ

Polskie Towarzystwo Kulturalne im. Fryderyka Chopina w Buenos Aires, które powstało w 1949 r., zrzesza licznych wielbicieli Chopina. Współpracuje ono od dwóch lat z Towarzystwem im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Argentynscy entuzjasti twórczości Chopina bardzo interesują się rozwojem warszawskiego Towarzystwa, a niektórzy z nich są nawet jego członkami.

W dziewiątą rocznicę powstania argentyńskiego ośrodka chopinowskiego, która minęła w tym roku, przy współudziale argentyńskiego Konserwatorium im. Fryderyka Chopina w Buenos Aires odbyła się uroczystość odsłonięcia wmurowanej na pomniku wielkiego kompozytora w parku Chacabuo pamiątkowej tablicy. Na uroczystość licznie przybyła miejscowa Polonia, a także przedstawiciele argentyńskiego świata muzycznego. Młodzież polonijna wystąpiła w strojach narodowych.

Listy do Redakcji

P. Zofia ADAMSKA, zam. Warszawa - Faleńca, ul. Waryńskiego 37, Polska, pragnie nawiązać korespondencję w celu matrymonialnym z Polakiem kawalerem do lat 40.

Podajemy za listem p. Adamskiej jej dane personalne - panna, lat 32, pracuje w fabryce jako maszynistka.

Rysopis - ciemno blondynka, oczy ciemne, wzrost 165 cm, szczupła, charakter spokojny, usposobienie wesołe.

Załączona do listu fotografia p. Adamskiej jest do obejrzenia w Redakcji naszego Pisma.

Dziękujemy serdecznie naszej miłej Rodaczce za życzenia świąteczne i noworoczne.

WSZELKIE MATERIAŁY muszą osiągać redakcję na dwa tygodnie przed datą na gazecie, w której mają się ukazać.

ROSEWATER Przyjdź do "STEVE" Telefon
97, Junction Road. Junction Motors J. 2431

POCO JECHAĆ DO CITY I PŁACIĆ DROŻEJ??!

Tak częściej, jak rowery i motocykle dostaniesz na najdogodniejszych warunkach. Także spłaty wygodnie jest dokonywać na miejscu. UWAGA! Nasze towary spłacone w trzech miesiącach są wolne od procentów.

LAMBRETTA • MAJCO NORTON • TWN • AJS

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKO MĘSKI

M. UKLEJA

Telefon U 3735
300, UNLEY Road, UNLEY, S. A.

Po godzinach: Tel. UA 1051, 49-51 Somerset Ave., CUMBERLAND, S. A.

THE PUBLISHER — Rev. J. Kuczmarski, St. Stanislaw's Home, George St., Royal Park, S. A. Tel. JL 5410, on behalf of Polish Caritas Society in SA

ADMINISTRATOR — K. Sabat Box 1864-P, G. P. O., Adelaide, S. A.

REDAKTOR — W. Romanowski, Box 1864-P, G.P.O. Adelaide, S. A., lub 20 Regent St. Parkside S. A.

Printed by National Press, 35, Cator St. HINDMARSH, S. A. Tel. LU 5827

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanym do druku materiale